Nr. 2. Kraków, dnia 1 lutego 1904 r. Rok VII.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie
nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“!

Nasze stanowisko wobec rządowego projektu reformy.

(Referat Mra Duba).

Potrzeba gruntownej reformy aptekarstwa sięga już lat dziesięć wstecz, dopiero jednak w ostatnich latach stała się szczególnie aktualną z powodu coraz bardziej występujących przeciwieństw między właścicielami, a będącymi w kondycyi. Nielegalne wykonywanie ustawy przez przenoszenie koncesyi z osoby na osobę za zapłatą bez wymaganego rozpisywania konkursu, więc wbrew postanowieniom dekretu kancelaryi dworskiej z roku 1845, sprzyjało wzrastaniu cen idealnych, co słusznie nazwano szachrowaniem aptekami.

Z drugiej strony niezamożni farmaceuci z powodu nierozpisywania konkursu na koncesye aptekarskie, natrafiali na największe trudności w osiągnięciu samodzielności. Podczas gdy w myśl dekretu kancelaryi nadwornej z dnia 10 sierpnia 1835 L. 26.066 miało na jedną aptekę przypadać 3.000 do 4.000 mieszkańców, wykazuje statystyczna tabela projektu wysokiego rządu, że wobec dzisiejszego stanu przypada na jedną aptekę 17.948 mieszkańców.

Skutkiem takiego wykonywania ustawy było to, że magistrzy, którzy byli uprawnieni do korzystania z rozpisanych konkursów, jeżeli wogóle doszli do samodzielności, to dopiero w podeszłym wieku. I rzeczywiście wiek właścicieli koncesyi w ostatnich czasach utworzonych n. p. we Wiedniu aptek, wacha się między 50—60 rokiem życia.

Należy przytem zwrócić uwagę na podwójny charakter zatrudnienia magistra farmacyi. Podczas gdy stosownie do swego społecznego stanowiska i swych studyów akademickich, obejmuje on posadę prawie urzędnika, wtedy występuje na pierwszy plan w jego wypełnianiu służby w aptece sprawność w pojęciu kupieckim. Uwzględniwszy tę okoliczność, znajdują w rzeczywistości starsi magistrzy farmacyi o wiele trudniej kondycyę niż młodsze siły; już to samo jest powodem, aby dążyć do reformy, w której kondycya dla większości współpracowników byłaby rzeczywiście stadyum przejściowem, a nie trwałem, jak to większej ilości wypadków ma miejsce w obecnych warunkach.

Czy projekt ustawy wysokiego rządu odpowiada tym zadaniom? Nie chcemy się tutaj bliżej zastanawiać nad rozmaitymi systemami wprowadzonymi w uzasadnieniu wysokiego rządu, lecz chcemy przeprowadzić paralelę między wykonywaniem obecnej ustawy przed orzeczeniem trybunału administracyjnego z dnia 17 listopada 1902 r., a praktycznem zastosowaniem prawnej podstawy projektu wysokiego rządu.

System wysokiego rządu — nazwijmy go systemem inicyatywy, połączonym z pierwszeństwem inicyatorów — nie jest żadnym nowym systemem, lecz starym systemem wraz z ustawowo unormowaną sprzedajnością koncesyi aptecznych, połączonym z ograniczoną do pewnego stopnia swobodą osiedlania się, którego zalety nie mają jednak znaczenia z powodu różnych dodatków. Czy w projekcie ustawy

zniesiono rzeczywiście przeciwieństwo między łatwem osiągnięciem samodzielności przez pozyskanie istniejącego interesu, a utrudnionem osiągnięciem tejże na podstawie nowej koncesyi?

Żadną miarą! Tak, te przeciwieństwa jeszcze się zaostrzyły. Łatwiej normował, mimochodem wspomniany, lecz nigdy nie przestrzegany, dekret kancelaryi nadwornej oznaczoną liczbę mieszkańców dla egzystencyi apteki, tworzył więc przez to jakoby normę przy zakładaniu aptek, aniżeli projekt wysokiego rządu dekretujący zupełną wolność postępowania władz administracyjnych.

Jeżeli uwzględnimy, że komunikacya i przemysł wywierają wielki wpływ na konsumcyę ludności, to nie widzimy żadnej trudności w tem, aby nie można było oznaczyć minimum liczby zaludnienia jako wystarczającego dla możności egzystencyi apteki. Leki nie są z pewnością artykułem luksusowym, a więc ubodzy, jak i bogaci w równym stopniu je konsumują, tem więcej, że obficie zaopatrują się w nie szpitale i kasy chorych, którym tak ułatwiono nabywanie lekarstw.

Pominąwszy I. obwód Wiednia, gdzie na jedną aptekę przypada 2.925 mieszkańców, znajdujemy, że n. p. w VII., VIII. i XIII. obwodzie, gdzie z pewnością nie ma frekwencyi obcych, a więc konsumcya ogranicza się tylko do mieszkańców miasta, dalej w Tyrolu, Gorycyi, Tryeście i w całej Istryi przypada przeciętnie około 8.000 mieszkańców na jedną aptekę. Mimo to pomnożenie aptek w tych obwodach i krajach z pewnością nie zagrażałoby możności egzystencyi istniejących.

Ogólno-austryackie Towarzystwo farmaceutów, Związek austryackich Towarzystw farmaceutycznych, jak również ci należący do zawodu, którzy mieli interes w zakładaniu nowych aptek, zajmowali się już także dotychczas inicyatywą zakładania aptek — nie jest to więc pomysłem wysokiego rządu — zebrali materyał, ażeby jasno i dobitnie wykazać konieczną potrzebę zakładania, alarmowali pojedyncze gminy, które dążyły do zakładania publicznych aptek; — a w większej części te wnioski były regularnie odrzucane nawet w interesie sąsiada, który prowadził składnie zasługujący na miano apteki, lecz który dla swojej rozciągłości interesów przedstawiał się raczej jako skład hurtowny. Liczba wniosków wachała się w roku między 60—80, liczba powstania nowych aptek wynosiła 10 do 20, a więc nawet nie równorzędnie z przyrostem ludności Monarchii.

Czy ociężałość postępowania przy zakładaniu apteki została w rzeczywistości nieco uproszczoną, jak to powiada uzasadnienie ustawy? Pominąwszy formalności i ogłoszenia, należy przed każdorazowem udzieleniem koncesyi porozumieć się z reprezentacyą stanu, składającą się wyłącznie z właścicieli aptek (§ 50); nie tylko wzywa się właścicieli publicznych aptek, którzy obawiają się straty przez otwarcie nowej apteki, aby się temu sprzeciwili, lecz aby wnieśli swoje zarzuty w drodze rekursu (§ 48 ust. 2, § 51 ust. 3). Prócz tego przed rozstrzygnięciem należy dać sposobność wypowiedzenia opinii co do założenia nowej apteki, wchodzącym w rachubę gminom i reprezentacyom powiatowym, gdzie właściciele aptek wskutek swego stanowiska socyalnego wielki wpływ wywierają (§ 49 ust. 2 i 3). Wziąwszy to wszystko razem, te zastrzeżenia, i to bieganie przez rózgi przy zakładaniu nowej apteki, wykazują tę samą sprzeczność między łatwem osiągnięciem samodzielności przez kupno istniejącego interesu, a nader utrudnionem osiągnięciem koncesyi na mającą powstać nową aptekę.

Zamiast przepisać w interesie całego zawodu, w interesie służby sanitarnej i ludu pewne normy do wystarczającego pomnażania aptek, robi go ustawa zależnem od wolnego wymiaru, od subjektywnego zapatrywania władz administracyjnych, od zgody sąsiadów — od przypadku. Nerw życiowy każdej reformy, pomnożenie aptek, występuje przez to w sposób nader ograniczony, żadną jednak miarą nie dostateczniejszy niż dotychczas, wbrew interesowi służby sanitarnej i farmaceutów będących w kondycyi, a to tem więcej, i to musi tutaj jeszcze raz być zaznaczone, że cała ustawa nie daje żadnej normy lub rękojmi, kiedy ma być udzielone zezwolenie na założenie apteki.

My zaś chcemy reformy, którąby całemu zawodowi przyniosła oddawna upragniony spokój i położyła koniec długoletnim walkom. Leżało to w interesie całego zawodu, który wskutek walk o reformę w swoim rozwoju wstrzymany, nie mógł się zwrócić do bardzo ważnych kwestyj zawodowych, i nie mógł dotrzymywać kroku innym grupom fachowym. Czy może jednak przynieść spokój reforma, w której założenie każdej pojedynczej apteki jest końcowym rezultatem częstokroć długoletniej walki między inicyatorem, a sąsiadem? Nigdy! Ten, któremu odmówiono, czy to jest właściciel, czy współpracownik, będzie się zawsze czuł upośledzonym, gdyż przecież co do zezwolenia na założenie apteki nie ma żadnej normy, lecz zależy ono od osobistego zapatrywania odnośnego urzędnika i nawet najściślejsze ocenienie wszystkich w grę wchodzących faktów nie wyklucza nieusprawiedliwionego rozstrzygnięcia na korzyść jednej albo drugiej strony. A więc, podczas gdy inne nie mniej ważne kwestye zawodu, jak reforma studyów i reprezentacyi zawodu, wcale nie są poruszone, a zaopatrzenie na starość w ustanowieniu taks przy zakładaniu aptek jest zaledwie zaznaczone, to rozwiązanie przemysłowo - prawnej kwestyi jest chybionem.

Ponieważ system czysto-osobistej koncesyi, który współpracownicy jeszcze ciągle uważają za najsłuszniejszy i którego też podstawa prawna została uznana orzeczeniem wysokiego trybunału administracyjnego, a więc jeszcze dzisiaj ma moc prawną, wskutek oporu kierujących kół właścicieli u wysokiego rządu natrafił na taką opozycyę, prawie wykluczającą osiągnięcie tego systemu, widzą się współpracownicy zmuszonymi w wykonaniu swoich na wypadek upadku koncesyi osobistej już przed laty, a teraz powtórnie powziętych postanowień, przystąpić do mniej słusznej reformy systemu, a mianowicie do reformy warunkowej swobody osiedlania się, związanej z osobistem wykonywaniem zawodu i z podwyższoną kwalifikacyą, t. j. z podwyższonem wstępnem i właściwem wykształceniem, wraz z oznaczoną liczbą lat kondycyi.

Z powodu rozrostu przemysłu chemicznego wchodziło aptekarstwo coraz więcej na tory handlowe; postępy medycyny przyniosły nowe metody leczenia i wywierają swój wpływ na zawód aptekarski; bakteryologia i analiza moczu, jak również inne nie mniej ważne chemiczne i mikroskopowe badania zyskują coraz więcej znaczenia w dyagnozie chorób, a szczególnie pierwsze jako miarodajny pośrednik w oznaczaniu chorób zakaźnych. Leży to w interesie służby sanitarnej, aby te nauki uprzystępnić szerszym warstwom. Szczególnie na prowincyi daje się uczuwać zaniedbanie tego, ponieważ brak tam często potrzebnego czasu, często jednak także aparatów do podejmowania tych ważnych badań. Czy apteka nie byłaby odpowiedniem miejscem, aby te badania przeprowadzać nawet z urzędu?

Ten cel, podnoszący znacznie dochody apteki, możemy jednak osiągnąć tylko na podstawie wyższego przygotowawczego wykształcenia, t. j. matury i odpowiadających nowoczesnym wymaganiom rozszerzonym studyom uniwersyteckim. Jako skutek tego musimy jednak zawód aptekarski na swobodniejszej podstawie postawić.

Wysoki rząd wskazuje w projekcie prawnym na podwójny charakter przemysłu aptekarskiego, mianowicie jako na interes handlowy i zakład sanitarny, i uzasadnia tem olbrzymią obroną konkurencyi, której zostawia każdemu poszczególnemu interesowi. W ogólności trzeba powiedzieć, że zdrowa konkurencya na każdy interes, nie wykluczając przemysłu aptecznego, tylko zdrowo działa i tylko konkurencyi mamy do zawdzięczenia niezmierne postępy przemysłu w naszych czasach, podczas gdy bogactwo i największa ochrona konkurencyi wcale nie wykluczają nierzetelnego prowadzenia.

Przy warunkowej swobodzie osiedlania się dają się wprowadzić normy, które zupełnie wykluczają ewentualne szkody, jakie wykazała zupełna swoboda w innych krajach, które jednak korzyści tejże zastosowują do służby sanitarnej, wciągają je do służby zawodu, i zupełnego nadają im znaczenia. Podwyższone przygotowawcze i właściwe wykształcenie, do 15 lat podwyższony czas służby dają rękojmię, że tylko ci zawodowcy, którzy mają za sobą kilka lat służby fachowej, mogą dojść do samo-

dzielności przez otrzymanie uprawnienia do prowadzenia nowej apteki. Ograniczenie, że posiadający dyplom magistra farmacyi ma prawo raz tylko założyć aptekę, składanie znacznych taks na korzyść zawodowego instytutu pensyjnego, który obejmuje tak właścicieli, jak kondycyonujących, i zawsze potrzebne środki materyalne do założenia apteki dają z pewnością dosyć gwarancyi, że każdy fachowiec przy otwieraniu apteki dokładnie uwzględnia okoliczności, przemawiające za lub przeciw możności egzystencyi tejże, i z pewnością nie zlekceważy tego ważnego kroku, który postanowi. Nowa reprezentacya stanu w połączeniu z władzą dyscyplinarną ochroni przed nieczystą konkurencyą, ponieważ doglądnie całego prowadzenia apteki, tak w interesie zawodu jak i służby sanitarnej.

Z pośród powodów, sprzeciwiających się swobodzie osiedlania się, przytacza się także ten, że z czasem liczba aptek stanie się kompletną, a więc otwieranie nowych aptek nie będzie po kilku latach miało miejsca. Podczas gdy np. w zawodzie lekarskim i adwokackim przez śmierć jednego członka zawodu powstaje luka, to apteka istnieje dalej. Jest to tylko pozorne. Wprawdzie apteka istnieje, ale nie wchodzi więcej w grę przy pomnażaniu aptek, a tymczasem jeden z członków zawodu staje się samodzielnym, ponieważ jako ukwalifikowany magister farmacyi prowadzi interes dalaj.

Z powodu postanowienia, że ukwalifikowany magister farmacyi po pięciu latach służby posiada prawo do prowadzenia i pozyskania istniejącego interesu, wielka część członków zawodu dojdzie nadprogramowo do otwarcia apteki, jeszcze przed uzyskaniem uprawnienia. W połączeniu z przyrostem liczby mieszkańców wykazuje to, że nieograniczonym jest czas dla podniesienia się procentu, który powoduje zakładanie nowych aptek. Statystyczny przegląd na podstawie dawniejszych doświadczeń jest pozbawiony wszelkiej podstawy, ponieważ wskutek mniejszych wartości handlowych o wiele więcej współpracowników, niż to miało miejsce dotychczas, będzie kupowało istniejące apteki.

Nawet ci koledzy, którzy pomimo tego nie mogli dojść do samodzielności, będą w odpowiedni stanowi sposób zaopatrzeni mającym powstać z pomocą taks przy zakładaniu i obejmowaniu aptek, jak ze wkładek członków zawodu, funduszem pensyjnym.

Nadto zawód aptekarski ma wobec zawodu lekarskiego i adwokackiego tę niezmierną korzyść, że w razie grożącego przeciążenia każdy pojedynczy aptekarz w swoim interesie może wywierać wpływ na napływ do zawodu, a więc może go pogodzić z potrzebą i brakiem.

Nie jest dosadnem uzasadnienie wysokiego rządu, że ze swobodą osiedlania się występuje na pierwszy plan handlowy charakter przemysłu aptecznego, a strona sanitarna cierpi (przyczem rząd nie ma na oku projektowanego systemu, lecz zupełną swobodę, która istnieje we Francyi, Anglii etc.). Mogłoby się to zdarzyć przy każdym systemie, który dopuszcza wartość handlową. Im większą jest ta wartość handlowa w stosunku do wartości realnej interesu, tem więcej występuje handlowy charakter każdego interesu. Przemysł apteczny nie tworzy tutaj żadnego wyjątku, jak to wykazuje doświadczenie z dotychczasowem przestrzeganiem ustaw.

Pod warunkiem osobistej pilności przedsiębiorcy, nie można przeciw handlowej wartości nic zarzucić, i znajdujemy ją we wszystkich przedsiębiorstwach. Stanowczo trzeba potępić taką wartość, która powstaje tylko na podstawie ochrony konkurencyi, a więc na koszt drugiej strony. Jest ona ciągłem niebezpieczeństwem dla dobrobytu ludności, ponieważ jako wartość oderwana zależy od zbiegu okoliczności a orzeczenie wysokiego trybunału administracyjnego z d. 17 listopada 1902 nie byłoby nastąpiło, gdyby nielegalane wykonywanie ustawy nie było stworzyło takich idealnych wartości. Projekt wysokiego rządu nie wyklucza jednak fikcyjnych wartości, owszem sprzyja tylko spekulacyi. Skutkiem braku wszelkiej normy przy otwieraniu nowych aptek, a więc wskutek nieuregulowanej ochrony konkurencyi, stwarza

ona zamiast dotychczasowych wartości idealnych, wartości hazardowe. Niech każdy sam osądzi, czy przez to jest zabezpieczony interes służby sanitarnej.

Warunkowa swoboda osiedlania się dopuszcza wprawdzie wartości handlowe, lecz zbliżają się one do rzeczywistej wartości interesu i zależą zawsze od osobistej pilności właściciela, co w interesie służby sanitarnej tylko dobrem nazwać można.

Czy sanitarny charakter aptek rzeczywiście leży tylko w podstawie przeprowadzenia? Nie! Leży on raczej w samem prowadzeniu apteki i opiera się w ogólności na następujących punktach:

1. Na akademickiej kwalifikacyi. Podczas gdy praktyka w aptece bierze pod uwagę tylko praktyczną i przemysłową stronę interesu aptecznego, występuje przy studyach uniwersyteckich na pierwszy plan jego naukowa, a przez to i sanitarna strona.

2. Na księdze zawierającej przepisy sporządzania lekarstw, która przepisuje towary i chemikalia oznaczonej dobroci. Kierownik apteki jest obowiązany badać ich czystość i jest za to wobec prawa odpowiedzialny.

3. Na taksie, którą rząd co roku wydaje, a która normuje ceny środków leczniczych dla całej Przedlitawii bez względu na stosunki zarobkowe poszczególnych krajów, a więc wyklucza kalkulacyę przy obliczaniu cen, jak to ma miejsce u kupca.

4. Na z urzędu przeprowadzonych wizytacyach aptecznych, jak również na ustawowych postanowieniach co do sprzedaży pojedynczych i złożonych środków leczniczych.

Jeżeli te wszystkie punkty razem zbierzemy, to możemy wyciągnąć wniosek, że nie plan prowadzenia, lecz raczej rodzaj prowadzenia interesu, powoduje ingerencyę władz i publiczno-sanitarny charakter aptek. Nie jest więc rzeczą słuszną podejrzywać, że warunkowa swoboda osiedlania uwydatni handlowy charakter aptek.

Projekt wysokiego rządu spoczywa jednak — jak już z początku wspomniano — na ograniczonej swobodzie osiedlania się z 10 latami kondycyi. Brak wszelkiej normy przy zakładaniu nowych aptek oddaje tak zwanego sąsiada — a tym jest przecież właściciel apteki — bezwarunkowo dowolnemu osądzeniu władz i nikt nie może przeszkadzać zakładaniu aptek, nawet bez względu na potrzebę miejscową, o ile tylko człowiek „na miejscu“ zaprojektował otwarcie apteki.

A więc system, do którego dążymy, nie jest wcale nowym, lecz tym samym, który rząd ma na uwadze, przy czem jednak w ramach projektu co do wolnego wymiaru władz w kwalifikacyi oczekujących, są wstawione oznaczone normy. Przez nie reguluje się zakładanie nowych aptek bez obciążenia władz, zastosowuje się do rzeczywistej potrzeby ludności i do możności, do egzystencyi, co w interesie służby sanitarnej można tylko dobrem nazwać.

Żyjemy w wieku postępu, w wieku wolności przemysłowej, w wieku konstytucyi. Projekt wysokiego rządu usuwa jednak na bok wszystkie te zdobycze nowszego czasu i w praktycznem przeprowadzeniu wolnego uznania władz administracyjnych sięga do pogrążonych w pomroce wieków średnich, czasu absolutyzmu. Nieograniczonym, dowolnym wymiarem krępuje on każdego należącego do zawodu i czy to właściciela, czy współpracownika, oddaje zupełnie na łaskę i niełaskę władz administracyjnych, dobro i niedola, egzystencya są od ich urzędników zależne — jest to nowożytna niewola osobista całego stanu.

Apelujemy przeto do wszystkich wolnomyślnych i sprawiedliwie myślących członków Izby deputowanych, jako do stróżów konstytucyi, ażeby odrzucili nieograczony, dowolny wymiar władz administracyjnych, który wobec całego stanu zastosowuje absolutyzm minionych wieków, i ażeby zawodowi w interesie służby sanitarnej i dobra ludu dali tę swobodę, która mu pozwala odpowiedzieć zadaniom nietylko wobec państwa i ludności, lecz także wobec jego własnych członków.

Rządowy projekt prawa regulującego zawód aptekarski.

(Ciąg dalszy).

Błędy obecnego systemu.

Z drugiej strony trzeba przyznać, że w poszczególnych miejscowościach prowadzenie apteki byłoby możliwem, gdyby ustawodawstwo pozostawiło kreowanie aptek inicyatywie poszczególnej jednostki; gdyż może się — zwłaszcza na prowincyi — zdarzyć wypadek, że założenie apteki leżałoby w interesie ludności, i znalazłby się energiczny przedsiębiorca, któryby chętnie i może z najlepszym skutkiem wziął na siebie ryzyko, gdyby zdolność egzystencyi przedsiębiorstwa nie mogła być z góry w drodze urzędowej skonstatowaną.

Stosunki stworzone przez dotychczasowy system, wcale też nie odpowiadały interesom publicznych wymagań sanitarnych.

Szczególnie dało się uczuć w wielu wypadkach w sposób szkodzący publicznym interesom zbyt długie postępowanie przy tworzeniu nowej apteki.

Według istniejących przepisów, skoro tylko władza wzięła pod uwagę utworzenie nowej apteki, musiały się mianowicie przedtem różne korporacye (gminy, gremia aptekarskie) jak i interesowane prywatne osoby porozumieć, a wydawanie opinii tychże nie było związane z oznaczonymi terminami; prócz tego przysługiwało prawo sprzeciwu nietylko właścielom aptek istniejących w okolicy, przeciw założeniu, lecz także po zezwoleniu na otwarcie współkompetentom w konkursie, przeciw udzieleniu koncesyi.

Dlatego zbyt często mogło się zdarzyć, że w publicznym interesie koniecznie potrzebne założenie apteki na lata odkładano*).

Dalsze trudności okazały się dla władz przy udzielaniu koncesyi w drodze konkursu „najgodniejszemu“ kompetentowi a dokładnie przepisami określić pojęcie godności, jest rzeczą niemożliwą; wszystkie w tym względzie stawiane wnioski okazały się przy bliższem badaniu niewystarczającymi.

Czas służby, naukowa kwalifikacya, rodzaj dotychczasowego pełnienia obowiązków, znajomość języków, długa praca w jednym i tym samym obwodzie gremium, jak również inne stosunki mogą w pojedynczym wypadku być miarodajnymi, i muszą być podług tego według okoliczności brane pod uwagę, jeżeli wybór, którego władza ma dokonać, ma być aktem nie samowoli, lecz wypływem sprawiedliwej i słusznej rozwagi.

Chociaż nawet władza wszystkie te okoliczności sumiennie rozważy, to jednak ci, którym odmówiono, mają prawie zawsze uczucie, że im wyrządzono krzywdę.

Rzadko kiedy względne nadanie koncesyi na otwarcie nowej apteki, bywa uważane wobec wyżej podanych okoliczności za szczególny przypadek szczęścia, do pewnego stopnia za dar, który państwo daje poszczególnemu człowiekowi za pośrednictwem władzy; i właśnie z tego zapatrywania wyłoniły się błędne postanowienia, które przy osądzaniu aptekarstwa wielokrotnie miały miejsce. — Również niewystarczającemi okazały się przepisy, które obowiązują przy przenoszeniu istniejących aptek na mocy aktów prawnych między żyjącymi.

Już na początku było zaznaczone, że co do znaczenia tych przepisów w ostatnich czasach inne pojęcia prawne — przynajmniej ze względu na jedną grupę aptek, mianowicie wiedeńskich — zdobyły sobie znaczenie.

*) Patrz Kronika bieżąca Nr 1 i 2 „Nowe apteki“.

Spowodowane przez to stosunki wyrządzają ciężką szkodę interesowanym, którzy swoje przedsiębiorstwa swego czasu po części z nakładem znacznych środków pozyskali, a teraz widzą się skrępowanymi przy dalszej sprzedaży tychże.

Ale także dotychczasowe tłumaczenie przez rząd miarodajnego rozporządzenia Ministerstwa stanu z 11 stycznia 1861 Dz. u. p. Nr 8, które wszystkim właścicielom aptek osobistych umożliwiało przenoszenie aptek na innych na mocy aktów między żyjącymi, bez uszkodzenia zobowiązania tych ostatnich do osiągnięcia nowej koncesyi, nie mogło sprowadzić ze wszech miar zadowalniających stosunków, bo jest faktem, że przytoczony powyżej przepis w niektórych wypadkach był nadużywany do szachrajstwa z koncesyami aptekarskiemi.

Zdarzało się naprzykład, że petent, który przy konkursie o nadanie pozwolenia na prowadzenie nowo mającej powstać apteki, już ze względu na długoletnie, nienaganne zajęcie w aptece, jako „najgodniejszy“ musiał mieć pierwszeństwo przed innymi, w tym celu tylko urządził aptekę, aby ją zaraz sprzedać młodemu farmaceucie, który przy konkursie wobec każdego starszego kompetenta musiałby ustąpić.

Wobec tych okoliczności łatwo pojąć, że istniejące stosunki prowadziły do dążenia do reformy, która ma raczej na celu więcej usunięcie niesprawiedliwości obecnego systemu, aniżeli nowe ukształtowanie zawodu korzystne tylko dla stron interesowanych.

Projekty reformy.

Nie brakowało na rozmaitych wnioskach, które miały na celu usunięcie spostrzeżonych niedogodności.

System osobisty.

Szczególnie zalecano z wielu stron wprowadzenie systemu tak zwanego „czysto-osobistej koncesyi“, skutkiem czego każda koncesya mogłaby być jedynie w drodze konkursu nadaną, a musiałaby zostać wykluczoną możność zrealizowania włożonej w aptekę wartości komercyalnej.

Ta myśl już dawniej była podstawą naszego ustawodawstwa, chociaż w praktyce nie nabrała trwałego znaczenia. Przyczyna tego leży w tem, że system czysto-osobisty nie odpowiada istocie prowadzenia aptek.

Wielka trudność wystarczającego rozwiązania kwestyi systemu, z jaką się sprawa ta spotyka, leży w podwójnym charakterze przedsiębiorstwa.

Apteka jest z jednej strony zakładem, który ma służyć interesom sanitarnym ogółu, aptekarz więc organem publicznej służby sanitarnej. Z drugiej strony nie można zapominać, że aptekę należy uważać za przedsiębiorstwo handlowe, i że nie jest żadnem bezprawiem, że aptekarzy wlicza się między kupców.

O ile więcej system pewien uwzględnia jedną stronę, o tyle większem jest niebezpieczeństwo, że dla drugiej nie będzie wystarczająco sprawiedliwym.

System czysto-osobistej koncesyi ignoruje stronę kupiecką przedsiębiorstwa aptekarskiego najzupełniej; występuje bowiem przeciw możności przenoszenia koncesyi i zaprzecza mu przez to handlowej wartości, co nie może wpłynąć na dalsze, korzystne rozwijanie się aptekarstwa. Jak każde inne przedsiębiorstwo, którego istotną cechą są interesa handlowe, pomyślny rozwój przedsiębiorstwa aptekarskiegn zależy w pierwszym rzędzie od kupieckiego sprytu i handlowej pilności przedsiębiorcy. Nie można wątpić, że ekonomiczne wyniki, jakie się osiągnie w przeciągu czasu życia ludzkiego w dwóch w jednym czasie i wśród jednakich stosunków nowo założonych aptekach, według wszelkiego prawdopodobieństwa wykażą wielkie różnice. Dlatego byłoby nieuspawiedliwionem stawianie aptek w przeciwieństwie do innych handlowych przedsiębiorstw właśnie dlatego, że niemożliwą jest rzeczą dla właściciela apteki — jeżeli jest zmuszony takową porzucić — powtórne zrealizowanie handlo-

wej wartości, którą zawdzięcza własnej pracy, albo według dawnych zapatrywań często drogo nabył od swego poprzednika. To samo prawo do strzeżenia swych praw mają także prawni następcy zmarłego aptekarza.

Także publiczny interes wchodzi w grę.

Dążenie władz sanitarnych musi być w pierwszym rzędzie skierowane ku temu, by zapewnić ludności możność zaopatrywania się w leki dobre i odpowiednie swej cenie. Pod tym względem nie daje u nas wogóle i w szczególności aptekarstwo najmniejszych powodów do uzasadnionych zażaleń. Dobra sława, jaką się apteki w ogólności cieszą, solidność i rzetelność w prowadzeniu ich z całą pewnością w niemałej części należy do tego odnieść, że staraniem aptekarzy jest dbać o swe poważanie i powiększać je, a przez to podnosić wartość przedsiębiorstwa. Ten punkt ucierpiałby bardzo w razie zaprowadzenia systemu czysto-osobistej koncesyi, ponieważ zmienione warunki prowadzenia właśnie będą przedsiębiorców zmuszały do tem intenzywniejszego wykorzystania obrotów. Nie potrzeba dalszych wywodów, że takie prowadzenie aptek byłoby niekorzystnem dla interesów ogółu, ba, nawet może się stać niebezpiecznem.

Według tego nie jest to jednostronny pogląd na interesa tych, którzy są w posiadaniu koncesyonowanych aptek, lecz wzgląd na ukształtowanie aptekarstwa odpowiadające wymaganiom publicznej służby sanitarnej i na pozostający z tem w ścisłym związku pomyślny rozwój aptekarstwa, t. j. zarówno farmaceutów będących na kondycyi jak i właścieli, który to pogląd do tego prowadzi, aby uznać handlową wartość, a przez to i możliwość przenoszenia koncesyonowanych aptek.

Zresztą system czysto-osobisty nie mógłby na dłuższy czas spełnić oczekiwań, które pokładają w nim szczególniej kondycyonujący farmaceuci co do ułatwień dla pracujących pod względem prędszego dojścia do samodzielności; albowiem właściciele nieprzenośnych aptek osobistych z reguły naturalnie dążyliby do tego, by obroty swych aptek wykorzystywać aż do swej śmierci, gdyż byłaby im odebraną przez sprzedaż aptek możność zapewnienia odpowiedniego zaopatrzenia siebie i swych rodzin.

Ale i z innego powodu system czysto-osobistej koncesyi przyczyniałby właśnie niezamożnym farmaceutom wielkie trndności, częstokroć niepokonane, tak przy urządzaniu, jak również i prowadzeniu aptek.

Urządzenie apteki wymaga w każdym razie pewnego kapitału, szczególniej zaś dochodzi do znacznej wysokości w większych miastach, w których nowe przedsiębiorstwo staje do konkurencyi z już istniejącemi, z wielkim nakładem urządzonemi aptekami. Podobnie jest niemożliwem i porządne prowadzenie apteki bez odpowiedniego kapitału obrotowego.

Dotychczas prawie każdy farmaceuta był w możności w potrzebie znaleść konieczne środki po temu, wziąwszy w pomoc kredyt, gdyż przedsiębiorstwo wystarczało jako dostateczne pokrycie pożyczki. Użyczony aptekarzowi kredyt, polegający głównie na możności zrealizowania handlowej wartości jego przedsiębiorstwa, zmieniłby się w czysto-osobisty z chwilą, w którejby odpadła owa możność; co za tem idzie, zmniejszyłoby się znacznie znaczenie tegoż kredytu dla utrzymania przedsiębiorstwa.

Do tych myśli, które się nasuwają co do zaprowadzenia czysto-osobistej koncesyi, przychodzi jeszcze trudność wykupna wartości istniejących aptek.

Wykupno istniejących aptek.

Prawie wszystkie projekty wykupna spoczywają po największej części na pierwiastku odszkodowania obecnych właścicieli, kosztem ich następców, którzyby musieli płacić odpowiednie raty do funduszu na wykupno, przez cały czas potrzebny do zamortyzowania kapitału zapłaconego; czas ten obliczony przeciętnie, równa się długości życia ludzkiego.

Tego rodzaju rozwiązanie kwestyi nie byłoby w rzeczywistości czem innem, jak tylko nagromadzeniem trudności na najbliższą przyszłość, zamiast zupełnem ich usunięciem. Właśnie dzisiejsi kondycyonujący farmaceuci byliby z chwilą objęcia samodzielnego prowadzenia aptek, powołani do tego, by znosić ciężary wykupna, któreby się tem cięższemi stawały o tyle, że obciążonym zrabowanąby była na końcu ich działania możność odpowiedniego oszacowania owoców ich pilności zużytej przez czas prowadzenia przedsiębiorstwa.

O ile jednak różne projekty wspominają o finansowym współudziale państwa w wykupnie wartości istniejących aptek, to trzeba na to wskazać, że nietylko rozliczne zaangażowanie środków państwowych musiałoby wykluczyć z góry tego rodzaju współudział, lecz także, że nie możnaby teoretycznie usprawiedliwić, by trudności, które gromadzą się przy rozwijaniu się jednego nielicznego liczbą stanu usuwać przez skazanie ogółu, czy to w formie bezpośrednich dodatków do podatków, czy też angażując kredyt państwowy, na ofiary tak wielkie, jakich potrzeba do wykupna istniejących aptek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PROJEKT USTAWY APTEKARSKIEJ

odnośnie do prowadzenia aptek, wykonywania zawodu, organizacyi zawodowej, jak również odnośnie do stworzenia zabezpieczeń.

(Ciąg dalszy).

Zadanie Izb aptekarskich.

§ 70. Izbie aptekarskiej, odnośnie zaś do §§ 83—87 członkom kolegium, przypadają czynności następujące:

a) ustanowienie własnego statutu zawodowego tak dla Prezydyum, jak i Wydziałów;
b) ustanowienie ilości wydziałowych stosownie do § 69;
c) wybór funkcyonaryuszy;
d) wybór potrzebnych płatnych urzędników, o ile ich mianowanie nie należy do Prezydyum;
e) budżet przychodów i rozchodów, sprawdzenie i zatwierdzenie sprawozdania kasowego;
f) ustanowienie wkładek wpływających i potrzebnych dodatków;
g) sprawozdanie ze spostrzeżeń i wniosków, odnoszących się do urządzeń w aptekarstwie i do stanu aptekarstwa, jakoteż sprawozdanie z dostrzeżonych braków i sposób ich usunięcia;
h) wnioski co do zmian obowiązujących praw, rozporządzeń etc.;
i) wybór deputowanych do rady aptekarskiej;
k) wybór deputowanych do komisyi sanitarnej.

Prezydyum Izby.

Do czynności wydziału izbowego należy:

a) prowadzenie głównej księgi zawodowej w myśl §§ 88—93;
b) wprowadzenie w czyn postanowień Izb lub Towarzystw zawodowych;
c) załatwianie spraw w urzędach i z osobami nie należącymi do zawodu;
d) podnoszenie, ustanawianie i stosowne regulowanie wkładek;
e) pośrednictwo co do nadawania posad i obejmowania aptek;

f) mianowanie zarządców lub dzierżawców w razie nagłego zasłabnięcia lub wypadku śmierci któregoś z właścicieli;
g) pośrednictwo w sporach, o ile to nie wchodzi w zakres komisyi dyscyplinarnej;
h) zwołanie zgromadzenia izbowego i ułożenia nań porządku dziennego;
i) podanie kandydatów na przedsięwziętych wyborach;
k) sprawdzanie świadectw kondycyjnych i wystawianie odpisów z głównej księgi izbowej i t. p.;
l) dozór nad aptekami ze względu na ich stan, prowadzenie i jakość lekarstw, w nich się znajdujących;
m) zarys, wyprowadzenie i dostarczenie dat i postanowień zażądanych przez władze krajowe lub Ministerstwo spraw wewnętrznych;
n) strzeżenie honoru, stanu i jego znaczenia i dozorowanie, aby członkowie Izby trzymali się ściśle prawnie oznaczonych przepisów;
o) dokładne i bezstronne wykonywanie rozporządzeń izbowych;
p) baczenie, by czynności poszczególnych wydziałów były zgodne z prawem i przepisami;
q) wysyłanie deputowanych, jako zwyczajnych członków do komisyi sanitarnej;
r) porozumiewanie się z władzą w celu podziału rocznego aptekarskiego kontygensu i rozdziału kwoty, w stosunku do przychodu apteki w danem miejscu;
s) ustawiczne porozumiewanie się z władzą w myśl §§ 17, 23, 35, 43.

§ 72. Prezydyum Izby odbywa swe posiedzenia według potrzeby.

Posiedzenie Izby wtedy dopiero może wydać jakieś postanowienie, gdy obie grupy zawodowe są reprezentowane i gdy jest obecnych najmniej sześciu członków włącznie z prezesem. Postanowienie może być wydane, gdy jest większość głosów, choćby o jeden, przy równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

Jeżeli na posiedzeniu prezydyalnem grupa któraś jest tylko w trzeciej części lub słabiej reprezentowaną, to reprezentanci tejże mają prawo nie dopuścić do przeprowadzenia powziętej bez ich przyzwolenia uchwały (nawet w wypadku z § 87), mogą zaś tak długo nie dopuścić, dopóki ponowne najbliższe posiedzenie prezydyalne, lecz w innej obsadzie, nie poweźmie powtórnej uchwały w tymsamym przedmiocie, w danym zaś wypadku uchwała już nie może być unieważnioną. Na takie posiedzenie prezydyalne, gdzie ma być omawiana zakwestyonowana uchwała, należy wszystkich członków Prezydyum i ich zastępców listownie zaprosić, podając równocześnie porządek dzienny.

Zastępcy mają tylko wtenczas prawo głosowania, gdy reprezentują któregoś z nieobecnych członków Prezydyum.

Komisya kwalifikacyjna.

§ 73. W myśl § 15 należy do komisyi kwalifikacyjnej załatwianie podań corocznie wpływających ze strony ubiegających się o nowe apteki, badanie ich kwalifikacyi i przedstawienie Prezydyum Izby, lepiej ukwalifikowanych, ubiegających się w celu mianowania, trzymając się ściśle § 18 i 19.

Prezydyum musi się ściśle tej uchwały trzymać; wtedy tylko może od niej odstąpić i kogoś innego zamianować, jeżeli komisya kwalifikacyjna przy swej czynności postępowała niezupełnie ściśle, trzymając się §§ 18 i 19.

2) przy zamyślonem przeniesieniu się z apteki, w myśl §§ 34, 35, 37, 38 tej ustawy, jak przy warunkach przyjęcia lub odebrania, ma komisya kwalifikacyjna zbadać kwalifikacye dotyczącego i jakiekolwiek przeszkody przeniesienia § 38 wymienione.

3) Komisya kwalifikacyjna powinna w razie wypadku zmiany właściciela jakoteż w razie ustanowienia dzierżawcy apteki na korzyść spadkobierców pozostawionej zbadać przedłożone akta w myśl §§ 39—43, 45—47 i z tego następnie zdać sprawę Prezydyum Izby i przedłożyć wniosek.

§ 74. Uchwały komisyi kwalifikacyjnej odnośnie do punktu 1) i 2) § 73 mogą być powzięte li tylko w obecności wszystkich członków. Za każdego członka, który z powodu przeszkód na posiedzeniu nie jest obecny należy mianować zastępcę. Jeżeli Wydział mimo to nie jest jeszcze liczbowo pełny wtedy ta grupa zawodowa, której członkowie nie są w komplecie ma prawo wybrać na tą chwilę zastępcę z pośród swoich członków jeżeli posiedzenie omawia przedmiot wymieniony w § 73 punktami 1) i 2).

Przedstawionych przez komisyę kwalifikacyjną ubiegających się o nowe apteki jak podających się o przeniesienie lub zastępstwo mianuje prezydent Izby osobiście jeśli on sam zgadza się z projektem komisyi kwalifikacyjnej.

Gdy na projekt komisyi kwalifikacyjnej nie zgadza się prezydent Izby natenczas musi zwołać zwyczajne posiedzenie Izby, która jest uprawniona wydać rozstrzygnięcie z pominięciem projektu komisyi kwalifikacyjnej o ile ten projekt nie jest przeprowadzony w prawnie określonych granicach.

Komisya egzaminacyjna.

§ 75. Zadaniem komisyi egzaminacyjnej jest przekonanie sie o praktycznych postępach uczących się w publicznych aptekach farmaceutów przyczem każdy członek komisyi egzaminacyjnej dotyczącą aptekę w każdem półroczu najmniej raz niespodzianie odwiedzić jest zobowiązany.

Delegat komisyi egzaminacyjnej musi zważać między innemi na to, by pracodawca przeszedł ze swym uczniem wszystkie praktyczne działy i gruntownie go tego wyuczył jakoteż żeby uczeń umiał obchodzić się z publicznością i wykonywaniem recept.

Z początkiem marca i lipca na posiedzeniach Izby aptekarskiej odbywają się egzamina praktyczne do których mogą się zgłaszać uczniowie, którzy w tymże czasie ukończyli trzecie półrocze swej praktyki. W terminie egzaminów wysyła komisya egzaminacyjna na czas trwania trójgodzinnego egzaminu każdą razą trzech delegatów ze swego grona jako egzaminatorów.

Egzamin ogranicza się przedewszystkiem do praktycznej farmacyi z teoretycznych działów o tyle o ile są one niezbędne i do zrozumienia w pierwszej potrzebie.

Po skończonym egzaminie otrzymają kandydaci świadectwa z podpisami egzaminatorów i prezydenta Izby lub jego zastępcy. Program egzaminacyjny i naukowy dla farmaceutów, którzy nie jak dotąd jako uczniowie lecz jako słuchacze uniwersytetów są do praktycznej służby w publicznych aptekach przydzieleni ma być przez Ministerstwo oświaty w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych i Radą aptekarską w myśl § 3—5 stosownie wykonany.

Kandydaci przed egzaminem składają taksę egzaminacyjną w wysokości 30 K. a po zdaniu egzaminu należytość za wystawione świadectwo w kwocie 2 K. do kasy Izby aptekarskiej.

Komisya dyscyplinarna (Sąd honorowy).

§ 76. Komisya dyscyplinarna czyli sąd honorowy Izby aptekarskiej ma czuwać by członkowie zawodu tak przepisów aptekarskich jak i powszechnych obywatelskich się trzymali i zważać by członkowie okręgów tak w służbie jak i poza służbą honor swego zawodu jak i imienia szanowali.

Zadaniem komisyi jest na spostrzeżone błędy i lżejsze przestępstwa dotyczących członków okręgu w przyjazny i dyskretny sposób zwrócić tychże uwagę w celu ich zaniechania, przedewszystkiem zaś ma działanie komisyi dyscyplinarnej przez wczesne napomnienie usunąć kary dyscyplinarne.

Gdyby te napomnienia okazały się bezskutecznemi lub gdy doniesionem zostrnie cięższe przewinienie, to komisya musi zarządzić śledztwo i oskarżonego wezwać w celu usprawiedliwienia się. Komisya dyscyplinarna ma prawo przeglądnąć te akta i przesłuchać tych świadków, którzy do wyjaśnienia sprawy potrzebnymi się wydają.

Komisya dyscyplinarna wkracza litylko w sprawy swych członków, jej obrady jak i postanowienia są tajne. Do powzięcia prawomocnego postanowienia jest obecność najmniej pięciu członków potrzebna (wymagana) włącznie z przewodniczącym.

Większość głosów rozstrzyga o winie, równość jest uwolnieniem od winy. Przewodniczący ma się wstrzymać od głosowania,

§ 77. Przeciw wyrokowi komisyi dyscyplinarnej jest dozwolone odwołanie do dni 14 od otrzymania wyroku do Izby aptekarskiej lub do zdania sprawy na publiczną drogę sądową drugiej Instancyi lub też do Rady aptekarskiej. W razie ostatnim udaje się oskarżający na dalszą drogę prawną, poddając się wyrokowi Rady aptekarskiej.

Jawna rozprawa sądowa rozstrzyga w razie apelacyi jedynie o winie nie zaś o wymiarze kary.

Nawet w razie uwolnienia od winy, gdy Izba aptekarska jest zdania, że zaszło tu cięższe przewinienie jest Izba zobowiązana sprawę przedłożyć Radzie aptekarskiej, która na Walnem zgromadzeniu o zachodzącej winie jak i wymiarze kary stanowczy wydaje wyrok.

§ 78. Komisya dyscyplinarna wyznacza następujące kary dyscyplinarne:

1) Naganę. 2) Kary pieniężne w kwocie 20—50 koron. 3) Kary pieniężne od 50—500 koron. 4) Kary pieniężne od 500—5000 koron. 5) Czasowe lub stałe odjęcie prawa samoistnego prowadzenia apteki i wyznaczenie zarządcy. 6) Odjęcie prawa głosowania w Izbie aptekarskiej jak i w kolegiach na przeciąg czasu od 6 miesięcy do 2 lat. 7) Wykluczenie ze stanu, względnie niedozwolenie wykonywania swego zawodu stosownie do przekroczenia.

Kary nałożone należy dotyczącemu zanotować w głównej księdze.

Przy nieskazitelnem prowadzeniu się może dotyczący prosić o wykreślenie uwagi dotyczącej się kary dyscyplinarnej, co przy pierwszorazowym zanotowaniu kary jest dozwolonem a mianowicie przy karach 1 i 2 po 6 miesiącach, przy 3 i 4 po 12 miesiącach, przy 5 po 24 miesiącach, przy 6 po upływie jednego roku od czasu odjęcia prawa głosu. Uwaga kary wykluczającej z zawodu nie może być wykreślona i powinna być wszystkim Izbom aptekarskim do wiadomości podaną.

Oskarżeni, którzy mimo dwukrotnego wezwania do usprawiedliwienia się nie stawili, bywają po przeprowadzonym dowodzie podwójnie karani za swe przekroczenie.

Skazany na karę pieniężną musi ją do 14 dni po ogłoszeniu wyroku uiścić.

W wypadkach na wzgląd zasługujących może komisya dyscyplinarna pozwolić proszącym o to, aby karę mogli w ratach w oznaczonym terminie uiszczać.

Kary pieniężne, które do 14 dni nie zostały uiszczone, bywają przez władze administracyjne ściągnięte.

§ 79. Gdy skarga odnosi się do członka komisyi dyscyplinarnej, natenczas należy go na czas trwania postępowania dyscyplinarnego zwolnić z jego godności i powołać na tę godność odpowiedniego zastępcę.

Gdy rozchodzi się o zwolnienie z urzędowania większej ilości członków do tego stopnia, że liczba wybranych zastępców jest mniejsza, to muszą członkowie tego stanu, do którego zwolniony z urzędu należy, wybrać z pośród siebie ilość potrzebnych zastępców.

Jeśli przeciw członkowi prezydyum lub członkowi któregoś z wydziałów toczy się posśępowanie dyscyplinarne, to do rozstrzygnięcia zwalnia się dotyczącego z jego urzędowania, w którem go zastępuje jego zastępca. Wybór uzupełniający ze strony członków tego samego stanu nie jest potrzebny.

Dyscyplinarnie karani mogą w okręgu sprawować swój urząd w myśl § 78 po wykreśleniu uwagi o dotyczącej karze.

Komisya kontrolująca.

§ 80. Do czynności komisyi kontrolującej należy sprawdzenie ogólnej gotowizny tak kasy okręgu, jak i emererytalnej, jak i wszystkiego, do czego są przeznaczone kwoty pieniężne.

Komisya lustracyjna jest zobowiązana, najmniej dwukrotnie na rok, ogólne księgi zawodowe Izby aptekarskiej zbadać, jak i według potrzeby w te księgi częściej wglądać i jest zobowiązana dostrzeżone braki, niezgodności i niewłaściwości niezwłocznie Izbie prezydyalnej, a w razie przestępstwa komisyi dyscyplinarnej donieść.

Łączne i niedające się zespolić urzędy.

§ 81. Łączność urzędów w Izbie aptekarskiej jest tam dozwolona, gdzie okaże się brak członków zawodu do kompletu koniecznego dla odbycia posiedzenia Izby.

Godności prezydenta Izby aptekarskiej, godności przewodniczącego komisyi kwalifikacyjnej lub sądu honorowego, członkowie komisyi lustracyjnej nie mogą w organizacyi okręgowej piastować, z wyjątkiem doradcy lub zastępcy.

Urzędnicy Izby aptekarskiej.

§ 82. Każda Izba aptekarska ma sekretarza w IX. randze, a w potrzebie jego zastępca w X. randze.

Obaj są wybrani przez zgromadzenie Izby na czas nieograniczony. Nie mogą oni podczas trwania czasu ich urzędowania wykonywać tak pośrednio jak i bezpośrednio czynnej służby farmaceutycznej, nie mogą być też dzierżawcami.

Ilość godzin urzędowania w sekretaryacie równą jest ilości godzin służby w aptece.

Resztę personalu zamawia, uznaje lub oddala wydział Izbowy ze zgodą prezydenta Izby.

O ile potrzebne miejsca przez zdolnych do tego członków stanu obsadzonemi być mogą, o tyle trzeba się wstrzymać z mianowaniem na to miejsce niefachowca. Czas służby w Izbie aptekarskiej liczy się w lata czynnej służby w zawodzie spędzonej.

Kolegia zawodowe.

§ 83. Kolegia zawodowe przedstawiają zjednoczenie tych zwykłych członków Izby którzy należą do tejsamej grupy zawodowej; w każdej Izbie aptekarskiej są utworzone kolegia zawodowe farmaceutów, obejmujące właścicieli i dzierżawców i kolegium współpracowników.

Prawo należenia jest powszechne, lecz nie oparte na żadnych normach. Koszta czynności kolegiów zawodowych pokrywa Izba.

§ 84. Zakres działania kolegiów jest następujący:

1) Powzięcie sprawozdań o czynnościach stanu ze strony do kolegiów należących członków prezydyum lub komisyi;

2) Przygotowanie wszystkich zagadnień stanu i udzielanie dyspozycyi należącym do kolegium funkcyonaryuszom Izby.

3) Omawianie kandydatów na urzędy Izby.

4) Powzięcie wniosków dla Izby aptekarskiej.

5) Staranie się o towarzyskość i zgodne współdziałanie członków stanu.

6) Pielęgnowanie fachowych umiejętności.

§ 85. Kolegiom przewodniczą odpowiedni funkcyonarusze Izby aptekarskiej, a mianowicie w pierwszem kolegium jest przewodniczącym prezydent a sekretarzem sekretarz Izby, zaś w drugim jest przewodniczącym zastępca prezydenta a sekretarzem zastępca sekretarza Izby.

Kolegia zwołuje przewodniczący na zgromadzenia według potrzeby. Na żądanie 10 członków z kolegium jest przewodniczący zmuszony w przeciągu 14 dni zwołać zgromadzenie.

§. 86. W takicb Izbach aptekarskich w których tak aptekarze jak i zastępcy równocześnie w dostatecznej ilości mogą służby nie pełnić, należy starać się o to, aby w tym czasie odbywały się posiedzenia i zgromadzenia kolegów zawodowych.

W tych Izbach, w których ze wzglsdu na czas służby ilość odpowiednich zastępców nie może równocześnie z aptekarzami obradować, lub jeśli z jakich innych powodów obrady te do skutku nie dochodzą, natenczas należy do kolegiów zawodowych objęcie funkcyi Izby aptekarskiej według następującego postanowienia.

§ 87. W razie zastosowania § 86 ustępu 2 są czynności Walnego zgromadzenia Izb aptekarskich przez zgromadzenie kolegiów z obydwóch grup zawodowych osobno załatwiane stosownie do treści § 70 *a* — *k*.

Manipulacya i załatwianie czynności § 70 podanych jak i szczególnych wspólnych interesów, należy do kolegiów, które w rozmaitych porach jedne po drugich obradują nad jednakowymi porządkami dziennymi. Każde kolegium wydaje swe orzeczenie niezależnie.

Gdy te pojedyncze orzeczenia nie zgadzają się, to prezydyum Izby odnośnie do tych punktów musi wypracować pośrednie propozycye, które następnie w tym celu zwołanemu zgromadzeniu kolegiów są przedłożone.

Jeśli i na tej drodze nie otrzyma się zupełnej równości w postanowieniach, natenczas prezydyum Izby powinno w granicach podanych przez obustronne postanowienia czynność tę według własnego zdania, jednak z uwzględnieniem § 70 załatwić.

Wyjątek od tego postępowania mają wybory; tu wybiera kolegium z pośród siebie tych funkcyonaryuszy, którzy z dotyczącej grupy zawodowej w myśl § 69 i 82 mają być wybrani.

Kolegia załatwiają te same inieresy co i Izba. *Mr Groll.*

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

Z Kasy dla chorych.

Zwyczajne Walne Zebranie członków Kasy odbędzie się dnia 29 lutego 1904 r. o godzinie 5 po południu w lokalu własnym.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania. 3) Sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów za r. 1903. 4) Wybór Wydziału i delegatów ze strony pracodawców. 5) Wybór członków Sądu polubownego. 6) Wybór Komisyi rewizyjnej. 7) Wnioski i interpelacye.

W Krakowie, dnia 6 lutego 1904 r.

Sprawozdanie za miesiąc styczeń 1904 r.

Z dniem 31 stycznia kasa liczy członków zwyczajnych	123
„ „ „ „ „ nadzwyczajnych	56
Razem . . .	179

Przystąpili członkowie zwyczajni: Löwner Henyk w Krakowie; Serwecki Adam w Krakowie; Weingarten Ignacy w Horodence; Roth Illo w Krakowie.

Wystąpili członkowie zwyczajni: Mühleisen Bogusław w Krakowie; Janicki Albin w Bochni.

Przystąpili członkowie nadzwyczajni: Marcoin Zygmunt w Krakowie; Lurie Miron w Horodence; Grabowski Wincenty w Krakowie.

Wystąpili członkowie nadzwuczajni: Teodorowicz Zygmunt w Złoczowie; Zarząd apteki ś. p. Pawłowskiego w Bochni.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	Kor.	422	hal.	10
„ „ nadzwyczajnych	„	215	„	—
Razem . . .	Kor.	637	hal.	10

Rozchód:

Kol. Bogusławowi Mühleisenowi reszta zasiłku kat. I. . . .	Kor.	147	hal.	60
„ Paderewskiemu za 5 dni kat. II.	„	15	„	—
Manipulacya i prowizya pocztow. Kasy Oszczędn. w Wiedniu .	„	—	„	88
Portorya	„	3	„	35
Druki do zamknięć rachunkowych i statystyka	„	4	„	—
Rachmistrz	„	50	„	—
Lokal i obsługa	„	28	„	—
Razem . . .	Kor.	248	hal.	33

Chory pozostaje kol. Stehlik w Wieliczce.

Sprawozdanie z czynności Zarządu Kasy chorych za r. 1903.

W tegorocznem sprawozdaniu ograniczymy się tylko do skonstatowania faktu, że przewidywania nasze jakim daliśmy wyraz w sprawozdaniu za rok 1902 sprawdziły się całkowicie. Twierdziliśmy bowiem, że tylko przy energicznem i ścisłem stosowaniu paragrafów statutu i ustawy będziemy mogli finanse Kasy chorych doprowadzić do pożądanego stanu. Że przewidywania te były zupełnie trafne dowodzi tego zamknięcie rachunkowe za rok 1903.

Skutkiem bezstronnego lecz sprawiedliwego postępowania, straciliśmy co prawda kilkunastu członków, lecz fakt ten zapisać można na korzyść instytucyi, pozbyliśmy się bowiem w ten sposób członków roszczących nieuzasadnione pretensye, a nie przynoszących przez opieszałe płacenie wkładek żadnych korzyści.

Pomimo tego kapitał Kasy chorych jak to wykazuje tegoroczny bilans prawie się podwoił, chociaż z pożyczki zaciągniętej w Tow. „Unitas“ spłacono 1000 kor. i procenta. Fundusz rezerwowy w roku 1902 wynosił 2185 kor. 83 h. a w roku 1903 wynosi 4304 kor. 65 h. Z tegoby wynikało, że Kasa posiada większą liczbę członków takich, którzy rozumieją zadanie instytucyi Kasy chorych, wobec czego postanawiamy i nadal trzymać się tego postępowania.

Godną uwagi rzeczą jest także i to, że koszta kontroli lekarskiej w tym roku znacznie się zmniejszyły, a mianowicie wynoszą one w roku 1903 zaledwie 22 kor. 66 h., a w roku 1902 64 kor. — h. Z przykrością wypada nam zaznaczyć, że aż w trzech wypadkach Wydział musiał całkowicie odmówić jakiegokolwiek zasiłku chorobowego, z powodu, że albo kontrola lekarska wykazała zupełną zdolnosć do pracy, lub tez pretensye petentów pozostawały w zupełnej sprzeczności z paragrafami statutu lub ustawy dla Kasy chorych.

W jednym wypadku sprawą oparła się o sąd polubowny, który spór pomiędzy Kasą a członkiem rozstrzygnął na jego niekorzyść, przychylając się do uchwały zapadłej na posiedzeniu Wydziału.

Dziennik podawczy wykazuje w 1903 roku 984 liczb. Posiedzeń odbyto 8. Ogółem ze świadczeń Kasy chorych korzystało 12 członków. Na zasiłki chorobowe wypłacono 1099 kor. 20 h.

Poniżej podajemy zamknięcie rachunków i bilans za rok 1903.

ZAMKNIĘCIE

za czas od 1 stycznia

	PRZYCHODY	Przychody rzeczywiście pobrane Kor.	h.	Z dniem 31 grudnia 1903 zaległe Kor.	h.	Razem Kor.	h.
1	Bieżące opłaty członków	2482	71	604	46	3087	17
2	Bieżące opłaty pracodawców	1241	35	302	24	1543	59
3	Odsetki od	109	60			109	60
4	Fundusz rezerwowy z końcem roku poprzedniego			2185	83	2185	83
	Razem . . .	3833	66	3092	53	6926	19

WYKAZ

z dniem 31

	STAN CZYNNY	Kor.	h.
1	Gotówka z dniem 31 grudnia	17	13
2	Wkładki oszczędności z procentem bieżącym:		
	a) pocztowa Kasa oszczędności	1916	33
	b) Kasa oszczędności w Krakowie . . . . , . .	2221	17
3	Wartość inwentarza po odpisaniu 10%	17	32
4	Zaległe opłaty kasowe (po odpisaniu nieściągalnych)	906	70
	Razem . . .	5078	65

Mr H. Muthsam,
zastępca przewodniczącego.

RACHUNKOWE
do 31 grudnia 1903 r.

	ROZCHODY	Rozchody rzeczywiste Kor.	h.	Z dniem 31/12 1903 r. nieuiszczone Kor.	h.	Razem Kor.	h.
1	Wypłacone zasiłki	1099	20			1099	20
2	Płace lekarzy i kontrola chorych	22	66			22	66
3	Koszta administracyi	1468	76			1468	76
4	Inne wydatki;						
	a) odpisanie 10% od wartości inwentarza	1	92			1	92
	b) odpisania inne	29	—			29	—
5	Teraźniejszy fundusz rezerwowy			4304	65	4304	65
	Razem . . .	2621	54	4304	65	6926	19

MAJĄTKU
grudnia 1903 r.

	STAN BIERNY	Kor.	h.
1	Zaciągnięcie pożyczki (zaliczki)	774	—
2	Teraźniejszy fundusz rezerwowy	4304	65
	Razem . . .	5078	65

Mr K. Bojarski,
sekretarz Kasy.

X. Zjazd przyrodników i lekarzy polskich we Lwowie.

Katalog wraz przewodnikiem wystawy przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej, bogato ilustrowany i artystycznie wydany, wyjdzie staraniem komitetu Wystawy X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie 1904. Przy katalogu tym będzie zamieszczonym osobny dział ogłoszeń i inseratów mający wielkie znaczenie dla naszych przemysłowców i kupców.

Wydawnictwo to, jako rzecz artystycznie piękna, będzie stanowiła cenną pamiątkę Wystawy, która zostanie częścią bezpłatnie rozdaną pomiędzy uczestników wyżej wspomnianego Zjazdu, częścią zaś po bardzo niskiej cenie rozsprzedaną publiczności, zwiedzającej Wystawę.

Redakcyę tego katalogu powierzył komitet Wystawy p. Drowi Józefowi Rosenbergowi, Lwów, ul. Piekarska L. 52, który też będzie dawał wyjaśnienia tak w sprawie katalogu samego, jak i umieścić się w nim mających ogłoszeń.

Rozporządzenia i przepisy.

Sprzedaż syroliny. Jak wiadomo, czeskie Namiestnictwo rozporządzeniem z 19 listopada 1903 L. 245.653 zawiadomiło wszystkie polityczne władze I. instancyi, że nie można się starać o zezwolenie na sprzedawanie „syroliny“ i że takowe nie będzie udzielane, przyczem należy zwrócić uwagę lekarzy urzędowych, że do 20 grudnia 1903 mają zawiadomić, czy przy wizytacyach aptek skonstatowano sprzedaż tego artykułu i w jakim zakresie. Jak słychać, to powyższe zawiadomienie czeskiego Namiestnictwa miało spowodować cyrkularne rozporządzenie Ministerstwa. Odtąd w rozmaitych częściach państwa odbyły się rewizye w aptekach, a nawet miały miejsce konfiskaty. Z przejrzenia odnoszęaych się do sprzedaży syroliny aktów firmy F. Hoffmann, La Roche & Cie w Basylei i Grenzach okazuje się, że posiada ona zazwolenie na sprzedawanie tego artykułu w Austryi na podstawie ordynaccyi lekarskiej już od roku 1898, od Magistratu wiedeńskiego L. 160.393/VIII. z 29-go września 1898 i od czeskiego Namiestnictwa w Pradze L. 174.657 z dnia 8 września 1898, a oba te rozporządzenia dopuszczają wydawanie syroliny na podstawie ordynacyi lekarskiej. Ale nawet bez tego zezwolenia konfiskata tego artykułu jest zupełnie niezrozumiałą, jeżeli się weźmie na uwagę, że w lecie 1903 r. we Wiedniu kilku aptekarzy, którzy byli oskarżeni o trzymanie w zapasie nawet zakazanych specyalności, zostało uwolnionych, ponieważ mogli udowodnić, że odnośne specyalności bywają zapisywane przez lekarzy, aptekarz jednak, który jest obowiązany do wydawania zapisanych przez lekarza środków leczniczych, nie zawsze może odnośny artykuł sprowadzić z zagranicy, musi być przeto uprawniony do trzymania go na składzie. Dalej przypomnimy sobie także, że w wielu drogueryach artykuły, które w drogueryach wprost są zakażane, nie zostały zakwestyonowane na tej podstawie, że trzymanie na sprzedaż, a sprzedawanie nie jest jedno i to samo. W istocie trybunał administracyjny rozstrzygnął nawet niedawno, że nakaz i naprowadzenie do kupna zabronionych artykułów nie równa się sprzedaży i z tego powodu jest dopuszczalnem. Widzimy więc, że jeszcze ciągle nie ma wspólnego, jednolitego zapatrywania w Austryi co do specyfików. Zresztą zezwolenie, wydane przez Namiestnictwo w Pradze depozytaryuszowi, zawiera w sobie uprawnienie dla całej Austryi.

Zarejestrowanie sprowadzonych ilości Saccharyny. (Rozporządzenie c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 12 czerwca 1903 L. 84.975, do wszystkich finansowych władz krajowych).

C. k. Ministerstwo skarbu w celu umożliwienia zbadania, czy ilości sprowadzonej z zagranicy saccharyny, wciągnięte w księgach odbiorczych aptekarzy i wielkich droguistów, zgadzają się z wykazami urzędów cłowych, wydało rozporządzenie, że jako waga netto pojedynczych przesyłek saccharyny ma być podana nie waga netto podlegająca ocleniu, lecz faktyczna waga netto preparatu (bez wewnętrznych opakowań, jak słoje i t. p.). Ztąd wszyscy aptekarze i wielcy droguiści mają być dodatkowo zawiadomieni, że także oni mają podawać w regestrach faktyczną netto wagę saccharyny.

Zatrudnianie sustentantów w aptekach. (Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 12 grudnia 1903 L. 48.454).

„W myśl rozporządzenia c. k. Namiestnictwa Austryi niższej z dnia 22 grudnia 1903 L. 112.708 wezwało Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z 12 grudnia 1903 L. 48.454 Magistrat wiedeński, aby odnośnie do zapewnienia odpowiadającego celowi dozoru nad sustentantami, parł na to, aby odnośny aptekarz niezwłocnie doniósł do gremium aptekarzy o przyjęciu każdego sustentanta wraz z załączeniem wykazu służbowych zobowiązań sustentanta w aptece i co się tyczy jego obowiązków jako studyującego farmacyę. Gremium aptekarskie ma nad tem czuwać, aby służbowe zajęcie sustentanta w aptece nie kolidowało z jego obowiązkami jako studyującego, i nie powodowało nadmiernego absorbowania jego sił“. — To rozporządzenie jest efektem prośby, zwróconej przeszłego roku do władz przez „Związek austryackich Towarzystw farmaceutycznych“ (*Verband*).

Aluminium acet. sol. (Liquor Dris Bilrothi). (Okólnik c. k. Namiestnictwa z dnia 3 lutego 1904 L. 8.419 do wszystkich pp. c. k. Starostów i Prezydentów m. Lwowa i Krakowa).

Gremium aptekarzy w Gracu wniosło do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrz. podanie z prośbą o oznaczenie krótkiej niemieckiej nazwy dla nieobowiązkowego, a przez lekarzy często przepisywanego przetworu „Essigsaure Thonerde“ (octan glinowy), składającego się z krystalicznego ałunu, octanu ołowiowego i wody przekroplonej w stosunku 1·5 : 100, a to celem uniknięcia zamiany tego przetworu z przetworem oficynalnym „Aluminium aceticum solutum“.

Ale na to podanie oznajmiło c. k. Ministerstwo spraw wewn. reskryptem z d. 13 stycznia 1904 L. 51.914 ex 1903, że nie przychyla się do tej prośby, albowiem nie jest możliwem oznaczyć nazwy dla przetworu nieobowiązkowego, który może być zmienionym.

Przytem zaznaczyło Ministerstwo, że lekarze przepisujący octan glinowy według innego przepisu, aniżeli ten, który podaje VII. wydanie farmakopei austryackiej dla oficyalnego przetworu „Aluminium aceticum solutum“ są obowiązani przetwór ten zawsze magistraliter przepisywać, obowiązkiem zaś aptekarzy jest, we wszystkich przypadkach, w których octan glinowy nie jest magistraliter przepisany, lub gdy go żąda strona w ręcznej sprzedaży, wydawać zawsze oficynalny przetwór farmaceutyczny „Aluminium aceticum solutum“.

Taksowanie recept na koszt Kas chorych i funduszów publicznych. (Okólnik c. k. Namiestnictwa z dnia 20-go stycznia 1904 r. L. 168.082).

Ze względu na wniesiony rekurs jednego z aptekarzy przeciw skreśleniu przez prywatnego retaksatora należytości za ciemne flaszki, użyte przy ekspedycyi leków na rachunek powiatowej Kasy chorych, c. k. Namiestnictwo zwraca uwagę, że według § 10 rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnetrznych z dnia 4 grudnia 1902 Dz. p. p. Nr 225 oraz według § 17 rozporządzenia Ministerstwa spraw

wewnętrznych z 17 marca 1891 Dz. p. p. Nr 45 aptekarz obowiązany jest zaliczać najtańsze naczynia przy wydawaniu leków na rachunek Kas chorych. Przez najtańsze flaszki rozumieć należy flaszki okrągłe, zielone i okrągłe ciemne, o ile te ostatnie muszą być użyte przy ekspedycyi takich leków, które się rozkładają pod wpływem światła.

Podstawą zaś do ocenienia, które środki lecznicze należy ekspedyować w ciemnych flaszkach, są postanowienia austryackiej farmakopei wydania VII., w której przy każdym artykule jest podany sposób jego przechowywania.

W myśl tych postanowień zatem winny być: woda z gorzkich migdałów (aqua amygdalarum concentr.), woda chlorowa (aqua chlori), woda laurowa (aqua laurocerasi), a następnie kwas pyrogallusowy (acidum pyrogallicum), azotan srebrowy (lapis) (argentum nitricum), chlorek apomorfinowy (apomorphinum hydrochloricum), również protargol i tychże rozczyny, ekspedyowane we flaszkach ciemnych. Sole zaś bromowe i jodowe jak: ammonium bromatum, kalium bromatum, natrium bromatum, kalium jodatum i natrium jodatum i ich rozczyny należy wydawać na rachunek Kasy chorych we flaszkach zielonych, okrągłych.

Z życia zawodowego.

XI. Zebranie współpracowników wiedeńskich.

Dnia 16 stycznia 1904 r. w restauracyi Pelikana „*Zum Weingarten*“ odbyło się XI. Zebranie współpracowników wiedeńskich.

W imieniu zwołujących zagaił licznie reprezentowane posiedzenie Mr Neudörffer, powitał serdecznie wszystkich obecnych i wezwał, aby się porozumieli co do wyboru przewodniczącego. Na wniosek Mra Scheraka wybrano przewodniczącym Mra Baureka, zastępcą Mra Mayrlechnera, sekretarzem Mra Hovadeka. Wybrani zajmują swe miejsca, i przewodniczący Mr Baurek wita jeszcze raz wszystkich obecnych, przedewszystkiem deputacyę niemieckiego Towarzystwa farmaceutów we Wiedniu, p. Rudolfa Bergera, posła do Rady państwa, jak również przedstawicieli prasy. Dalej zaznacza mowca, że ruch reformy znajduje się obecnie w rozstrzygającym punkcie zwrotnym; system osobisty, do którego więcej niż przez dziesięć lat dążono z powodu jego nie dających się zaprzeczyć zalet, stał się niemożliwym z powodu sporu rządu i właściciali aptek, rozmaite kompromisy, do których zalicza się też projekt rządu, nie nadają się do stworzenia jednakich jasnych stosunków i z tego powodu, jak to w tym wypadku już od roku przewidziano, są asystenci zmuszeni zrobić obecnie stanowczy krok naprzód, i zgodzić się na nowy jednaki program, do czego następujący referat mógłby podać punkty wytyczue. Z przeprowadzeniem tego programu wyrosłoby znowu dla stanu wspólne na dalsze generacye rozciągające się ukształtowanie się stosunków, a przez to także asystenci mieliby jednaki, dla każdego zrozumiały program, którego niestety zaniechano od czasu wyroku trybunału administracyjnego, względnie od czasu ukazania się pierwszego projektu rządowego.

Następnie otrzymuje głos Mr Dub, celem wygłoszenia referatu „Zajęcie stanowiska wobec projektu rządowego“:

„Zanim przystąpię do właściwego celu dzisiejszego posiedzenia, t. j. do zajęcia stanowiska wobec projektu ustawy wysokiego rządu, pozwolę sobie na podanie krótkiego przeglądu ruchu reformy.

Przed orzeczeniem trybunału administracyjnego z dnia 17 listopada 1902 r. zajmował się Wydział ogólno-austryackiego Towarzystwa farmaceutów, jak i Związek austryackich Towarzystw farmaceutycznych, kwestyą, jakie konsekwencye musieliby wyciągnąć współpracownicy z niepomyślnego rozstrzygnięcia i już wtedy zdecydowano

się jednogłośnie z pośród różnych systemów na warunkowe uprawnienie osiedlania się. Zjazd Związku we Lwowie w roku 1902 przyjął również ten system na wypadek upadku koncesyi osobistej. Orzeczenie trybunału administracyjnego zmieniło stan rzeczy, zasankcyonowało ono podstawę prawną czysto osobistej koncesyi. Zorganizowani współpracownicy byli na tyle naiwni, że wierzyli, że obecnie także prawo musi mieć znaczenie; tak jednak nie było. Pomimo że współpracownicy, ażeby nie skrzywdzić obecnych właścicieli koncesyi osobistych, przemawiali za stadyum przejściowem, natrafiło to na energiczny opór kierujących kół właścicieli. Celem ich usiłowań był wniosek Kulpa, który bez względu na reformę miał tylko na oku przywrócenie idealnych wartości. Jasnem jest, że wniosek ten natrafił na żywy opór w kołach współpracowników, a wkrótce potem i rząd zajął wyraźne stanowisko wobec reformyfarmacyi występując z własnym projektem ustawowym, który nie zadowolnił ani współpracowników, ani właścicieli. Z pośpiechem, stojącym w sprzeczności z dotychczasowem długiem zwlekaniem oznaczył rząd bardzo krótki termin na to, aby zawód wydał opinię co do projektu. Obawa, że po odrzuceniu projektu rządowego wniosek Kulpa mógłby się stać ustawą, skłoniła współpracowników do tego, że zajęli stosunkowo przychylne stanowisko wobec projektu rządowego, wbrew ich dotychczas powziętym postanowieniom na wypadek upadku koncesyi osobistej.

Ponieważ jednak nowy projekt rządowy nie bierze w rachubę tych względów, które mają na celu ustalenie pomnażania aptek i dokładne unormowanie wolnego uznania władz, widział się Wydział Związku zmuszonym przeprowadzić obecnie swego czasu powzięte postanowienia. Wydział ogólno-austryackiego Towarzystwa farmaceutycznego polecił mi, abym wypracował referat w myśl tych postanowień. Równocześnie w myśl tego systemu poddał Wydział zmianie także projekt wysokiego rządu. Pozwalam więc sobie odczytać referat przyjęty przez Wydział i proszę kolegów, aby wzięli żywy udział w debacie. Wydział nie zaniedba uwzględnić przedstawione zmiany i uzupełnienia".

Już w czasie odczytywania niektóre miejsca rzeczowo obrobionego referatu zyskały uznanie słuchaczy, a po ukończeniu referatu dały się słyszeć długo trwające oklaski tak, że przewodniczący imieniem Zgromadzenia wyraził referentowi słowa uznania.

Następnie odczytano pisma mające związek z referatem, a mianowicie:

Galicyjskie Towarzystwo aptekarskie we Lwowie zgadza się w myśl postanowień swego posiedzenia z dnia 23 grudnia 1903 z warunkową swobodą osiedlania się i żąda, aby w czasie przejściowem w pierwszych trzech latach koledzy z 25-letnim, w dalszych trzech latach koledzy z 20-letnim, a w końcu wszyscy koledzy z 15-letnim czasem służby mieli prawo osiedlania się. Nadto przykłada Towarzystwo najmiększe znaczenie do żądania matury, do wprowadzenia zaopatrzenia na starość, reprezentacyi stanu etc.

Spolek Ceskych lek. kond., Praga, zgodziłby się na projekt rządowy, gdyby ten w myśl stawianych swojego czasu wniosków został zmieniony, w przeciwnym razie zgadza się również na swobodę osiedlania się.

Circolo degli assistenti farmacisti, Tryest, telegrafuje: Ze stron czysto osobistej koncesyi podnosi się uprawnienie osiedlania się. Jest ono obecnie geniuszem, który wskaże współpracownikom drogę do zbawienia. Takiem jest zdanie wszystkich kolegów w Tryeście.

Grupa miejscowa Baden zgadza się z akcyą Towarzystwa macierzystego i przyklaskuje programowi Walnego Zgromadzenia farmaceutów w całej osnowie.

Grupa miejscowa Grac. Wzywamy Was, abyście wszelkiemi środkami zwalczali projekt rządowy, który nas w swojej obecnej formie ciężko krzywdzi i przyłączamy się w myśl postanowienia Wydziału z dnia 9 t. m. do projektu warunkowej swobody osiedlania się, w całej osnowie. Waszej pracy zapewniamy usilną pomoc z naszej strony.

Grupa miejscowa Innsbruck: Zgadzając się z dzisiejszym programem, kolegom serdeczne pozdrowienia.

Grupy miejscowe Karlsbad i Meran zgodziłyby się na projekt rządowy zmieniony w myśl dawniej stawianych wniosków.

Grupa miejscowa Klagenfurt zgadza się na swobodę osiedlania się z 15 latami kondycyi, przy czem trzeba się starać o zaopatrzenie na starość tych kolegów, którzy nie mogą dojść do samodzielności.

Grupa miejscowa Linc odwołuje się na postanowienta, np. do postanowienia na I. Zjeździe grup miejscowych w Lincu w roku 1899, które brzmi, że w razie upadku koncesyi osobistej należy się domagać swobody osiedlania się. W tym sensie wita grupa miejscowa Linc osiągniętą obecnie w tym programie jedność współpracowników.

Grupa miejscowa Salzburg telegrafuje: Gotowi zawsze popierać planowane zmiany ustawy, życzymy dzisiejszemu Zgromadzeniu najlepszego przebiegu. Wolny wymiar musi być zastąpiony pewnemi normami.

Towarzystwo aptekarzy prowincyonalnych Austryi niższej donosi, że na równi z kilku innymi Towarzystwami aptekarzy prowincyonalnych trzyma się zasad wyłożonych w projekcie kompromisowym, wskutek czego nie może być za rozpisywaniem konkursu przy nowych aptekach. W tym sensie ma także wypowiedzieć swe zdanie rzeczoznawca w Wydziale sanitarnym z równoczesnem zaznaczeniem ważności innych kwestyi, jak zaopatrzenie na starość, reprezentacya zawodu itd. Między innemi poleca Towarzystwo aptekarzy prowincyonalnych, aby w mającej zapaść rezolucyi dano możność porozumienia się.

Mr Tschochner, Weipert, telegrafuje: Zgadzam się na swobodę osiedlania się z 15-letnim czasem służby, bez liczby mieszkańców. Zawód musi stać na podstawie odpowiadającej czasowi. Nie pieniądze lub protekcya mają być decydującemi, lecz fachowe uzdolnienie.

Mr J. Mück, aptekarz w St. Lambrecht, przesłał następujące pismo:

„Szanowni Koledzy! Ponieważ znaczna odległość nie pozwala mi wziąć udziału w Waszem posiedzeniu, przeto przesyłam Wam moje serdeczne, koleżeńskie pozdrowienia i życzę Waszym obradom najlepszego wyniku.

Nasze najusilniejsze dążenie, aby przeprowadzić czysto osobistą koncesyę, najsłusziejszy i najidealniejszy system, tak dla dobra współpracowników, jak również dla dobra właścicieli aptek, po dłuższej niż dziesięcio-letniej walce nie zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem, na jaki właśnie ten system bardzo zasłużył.

Ulegając potrzebie, stoimy znowu przed zadaniem, ażeby ze stosunków zawodu w najwyższym stopniu pomięszanych znaleść drogę wyjścia. Że to wyjście nie na tem ma polegać, ażeby stary system, źródło tak wielkiego niezadowolenia w zawodzie i pobudkę wszystkich dążności do reformy, w jakiejś nowej formie znowu przywrócić do życia, to musi być jasnem dla każdego jednostronnego. Przewidziane w nowym projekcie ustawy wysokiego rządu prawo swobodnej inicyatywy staje się bezsilnem z powodu mnóstwa krępujących postanowień. Prócz tego nie będzie ono miało znaczenia, jeżeli na jedną aptekę znajdzie się więcej kompetentów, w którym to wypadku władzom ma być pozostawione prawo wolnego wymiaru. W razie takich wypadków, nie mamy wtedy ani prawa swobodnej inicyatywy, ani rozpisywania konkursu, ale mamy za to sprzedajność z wadliwem, niedostatecznem pomnażaniem aptek tak, że wskutek tego stosunki zawodowe zamiast, żeby miały być uregulowanymi, będą jeszcze więcej zawikłane.

Jeżeli się przypatrzymy rządowym projektom ustawowym z ich niezliczonymi wnioskami zmiany, jak również na nowo wynurzającym się wnioskom do reformy systemu, to nie da się zaprzeczyć, że dostaliśmy się do lasu, którego więcej nie widzimy wobec samych drzew, do labiryntu, z którego, aby znaleść drogę wyjścia, jest mem zdaniem, zadaniem obrad dzisiejszego posiedzenia.

Taką drogą wyjścia wydaje mi się być wniosek swobody osiedlania się ograniczonej tylko 15-letnim czasem kondycyi. Ten czas kondycyi należy tak długo wymierzać, aż nasze żądania zostaną uznane za bardzo skromne i uprawnią do nadziei, że wniosek ten przyjmie także wysoki rząd, tem więcej, że jego przepzowadzeniu nie stoją w drodze ani finansowe, ani administracyjne przeszkody; przeciwnie, nawet projekt rządowy nie przedstawia nic innego, jak tylko ograniczoną swobodę osiedlania się, tylko że ten zamiar nie mógłby być osiągnięty drogą naprzód, na to przeznaczoną. Właśnie z tego wynurzyła się konieczność nowego wniosku.

Projektowana we wniosku swoboda osiedlania się jest tak daleko oddalona od rzeczywistego wyzwolenia się farmacyi, jak od koncesyi osobistej i od obecnego systemu i przedstawia przez to samodzielny, oryginalny, przy tem jednak jasny i wspólny system i należy sobie tylko życzyć, aby wszystkie korporacye współpracowników na jego podstawie się zjednoczyły.

Ale także właściciele aptek osobistych i realnych mają wszelkie szanseprzyłączenia się do tego wniosku, gdyż także im daje nowy system niemało korzyści, a przy tem największą, że mogą swoją własnością dowolnie rozporządzać bez opieki władzy. Ta może się w przyszłości rozciągnąć tylko do prowadzenia apteki, o ile tego wymaga dobre prowadzenie tejże i ogólno-sanitarne dobro.

Wprawdzie według nowej ustawy nie byłyby koncesye sprzedajnemi, miałyby jednak wartość handlową, którąby musiała być wziętą w rachubę przy sprzedaży apteki; jest to sprzeczność, która nie jest lepszą od tej, której usunięcie jest właściwem jądrem ruchu reformy. Jak przedtem, tak i potem mogłyby nastąpić niedogodności i ciężkie naruszenia majątków, jak się to zdarzało już oddawna, jeszcze przed powstaniem dążności do reformy*), co się jeszcze dziś zdarza, jak tego dowodzą, odmówienie przeniesienia koncesyi w Pradze i inne procesy. Ustawa aptekarska, która tylko z nakładem przezorności, mądrości i podstępu, daje rękojmię niedostatecznej ochrony majątku, jest z pewnością złą ustawą.

Niemniej również właściciele aptek realnych mają wszelką podstawę zgodzić się na nowy projekt reformy, gdyż pewność wartości, włożonych w apteki realne według odnośnych ustaw, wcale nie jest wyższą ponad wzelką wątpliwość.

Jest przeto jasnem, że dobro stanu na polu własności i prawa najlepiej byłoby zabezpieczonem, gdyby z nowego projektu reformy wypływająca dowolna sprzedajność aptek miała równe zastosowanie do wszystkich aptek państwa.

Wiemy bardzo dobrze, że korzyści, jakie daje czysto-osobista koncesya nie można w inny sposób osiągnąć, i wybieramy nową drogę, ażeby na niej nawet bez czystej koncesyi osobistej rozwiązać kwestyę systemu w sposób, według ludzkiego obliczenia najpomyślniejszy dla wszystkich interesowanych kół fachowych.

Jeżeli jednak robią nam zarzut z powodu braku konsekwencyi, to wyrzut ten jest w najwyższym stopniu niesprawiedliwy. Dłużej niż 10 lat trwający ruch reformy przechodzi rozmaite fazy rozwoju; nadto nie jest rzeczą łatwą, ażeby we wszystkich kwestyach zawodowych zgadzały się poglądy wszystkich członków tak wysoko wykształconego, inteligentnego, a przy tem tak wielkiego stowarzyszenia, jakiem jest nasze Towarzystwo, gdyż każdy chętnie tworzy sobie własne poglądy co do dróg prowadzących do rozwiązania; dalej jest to cechą każdego nowo powstającego prawa, że zanim stanie się ustawą, trwa walka sprzecznych ze sobą zdań.

Nadto nasi panowie przeciwnicy mają zupełną swobodę wystawienia na próbę naszej konsekwencyi, gdyż jeszcze w ostatniej godzinie mogą nam podać rękę do zgody na podstawie czysto-osobistej koncesyi. Przez to najlepiejby się zasłużyli farmacyi i byłoby to naszem najpiękniejszem zwycięstwem. Żaden rząd nie miałby powodu odmówić wypełnienia życzenia, gdyby ono było wniesione przez cały jednomyślnością złączony stan, szczególnie z zastrzeżeniem zmiany na drodze wspólnej akcyi, przy czem musiałoby odpaść współdziałanie państwa.

*) Patrz: Vomačka „Zbiór ustaw aptekarskich“.

Lecz to tylko nawiasowo, gdyż wiem dobrze, że do tego nie przyjdzie. Nikt nam jednak nie może wziąć za złe, jeżeli bierzemy w rachubę wędrówki wielu lat i nie idziemy zn polityką beznadziejnego odrętwienia.

Na wypadek upadku czysto-osobistej koncesyi trzyma nasze Towarzystwo już od dłuższego czasu swobodę osiedlania się, jako drugie żelazo w ogniu; obecnie nadszedł czas, aby je wyjąć.

Jedność i wytrwałość, jak również wzgląd miarodajnych kół na tej drodze mogą nas doprowadzić do celu; żywię tę nadzieję, gdyż projektowana swoboda osiedlania się w rzeczywistości więcej niż wystarczająco jest ograniczona uciążliwością zawodu aptekarskiego, surowem rozporządzeniem co do studyów i długim czasem kondycyi".

(Głośne, żywe oklaski towarzyszyły odczytywaniu tego jak i innych pism).

Następnie co do referatu Mra Duba zabiera najpierw głos Mr Wagner. Mowca nazywa projekt rządowy zlepkiem różnych zasad, który jest nadto kawałkiem, wyrwanym z całego kompleksu kwestyi, odnoszących się do reformy. Jeżeli się chce kwestyę aptekarską usunąć ze świata, to nie schodzić z drogi rozwiązania innych kwestyi, jak kwestyi studyów, regulacyi stosunków kondycyi i zaopatrzenia na starość. W swojem działaniu byłby projekt ustawy poporszeniem dzisiejszych stosunków. Dzisiaj istnieją normy, które określają 4.000 mieszkańców, jako liczbę wystarczającą dla jednej apteki; w projekcie nie ma żadnej cyfry podanej. Nie zawierałoby to żadnej sprzeczności prawnej, gdyby w poszczególnych miejscowościach także 20.000 i więcej mieszkańców na jedną aptekę przypadało.

Nowy projekt ustawy daje za to wprawdzie współpracownikom inicyatywę; mają z tego tyle, co kasy chorych z przysługującego im prawa zakładania swoich aptek. Mogą one mianowicie tak długo wykonywać to prawo, dopóki im ktoś czegoś nie zarzuci. Przez prawo protestu, które będzie danem sąsiadom, zostanie całkiem wyrugowanem prawo inicyatywy, dlatego mowca domaga się w miejsce dowolnego uznania, pozostawionego rządowi, względnie pojedynczym władzom administracyjnym, jasnych postanowień, jak one mają swój wyraz w referacie. Współpracownicy muszą jednak bezwarunkowo domagać się, aby nietylko kwestya systemu, lecz cały zbiór kwestyi został uregulowany i aby to uskutecznić, musi organizacya ciągle mieć przed oczyma, że będzie to wymagało jej najusilniejszego działania, jeżeli rozwiązanie wszystkich kwestyi reformy nie ma być odwleczone do nieograniczonego czasu. (Ożywione oklaski i okrzyki: „Hoch die Niederlassungsfreiheit!).

Przychodzi do głosu poseł Dr Ofner. Mowca donosi, że został wybrany prezesem Komisyi sanitarnej i że jako taki musi w pierwszej linii usłyszeć wszystkie „za" i „przeciw", aby dopiero wtedy zająć stanowisko wobec przedłożenia rządowego, jak wobec reformy systemu wogóle. Tyle jednak mowca może wypowiedzieć, jako swoje osobiste zapatrywanie, że uregulowanie aptekarstwa musi być podjęte nietylko ze stanowiska zawodu aptekarskiego, lecz także ze stanowiska ludności i państwa. Przed dzisiątkiem lat mało ludzi o tem myślało, że kiedyś np. oświetlenie i przewóz osób we Wiedniu z ręki prywatnego przedsiębiorstwa przejdą w monopol publicznego zarządu. Podobnie szereg jeszcze innych urządzeń, które dziś uchodzą za przedsiębiorstwa prywatne, musi być objęty w publiczny zarząd, dlatego też przy regulacyi aptekarstwa musi być i ta możliwość uwzględnioną. Możność tę najlepiej daje wprowadzenie czysto-osobistej koncesyi, dlatego mowca stoi zasadniczo na stanowisku orzeczenia trybunału administracyjnego z 17 listopada 1902. Niestety, zauważa mowca, znajdzie się tylko mała mniejszość tak w Wydziale sanitarnym, jak i w Izbie deputowanych za tego rodzaju rozwiązaniem kwestyi. Wobec tego faktu byłoby rzeczą bardzo rozumną, ażeby współpracownicy liczyli się z rzeczywistością i już teraz, dopóki jest jeszcze czas, rozważyli inne możliwości do wspólnego, harmonijnego rozwiązania kwestyi. Mowca pomimo swego zasadniczego stanowiska nie może zaprzeczyć, że z upadkiem koncesyi osobistej żadna inna forma prowadzenia nie mogłaby zapewnić równych korzyści zawodowi i ogółowi, jak tylko

przedstawiony w referacie system swobody osiedlania się, połączony z odpowiednio wysokiem uzdolnieniem i z osobistem wykonywaniem fachu. Przez to państwo i ludność będą mieli gwarancyę, że dobrze w zawodzie uzdolnieni farmaceuci dojdą do samodzielnego spełniania zawodu, i że z drugiej strony wskutek wymagania wysokiej kwalifikacyi i dłuższego czasu służby skutecznie się uniknie hyperprodukcyi aptek. Prócz tego zawodowi daje ten system korzyści łatwiejszego osiągnięcia samodzielności, niż to dotychczas miało miejsce, i większą swobodę poruszania się, która, w połączeniu z nadzorem państwowym, mimo to dałaby każdego czasu gwarancyę uczciwego sporządzania lekarstw. Gdyby w późniejszych dziesiątkach lat kwestya upaństwowienia aptekarstwa miała być przedmiotem zastanowienia, to i tak państwo musiałoby sobie zastrzedz prawo, rozumie się samo przez się, oszczędzając dawnych właścicieli, wykupna aptek bez zobowiązania się do płacenia tak wygórowanych, idealnych wartości. Projekt rządowy nie daje żadnej sposobności do tego Bezsprzecznie dobra strona projektu nie ma znaczenia wobec zastrzeżonych uprzejmości które się okazuje różnym zarządom powiatów i gmin, gremiom aptekarskim i sąsiadującym aptekarzom. Wobec tego system uzasadniony w referacie posiada zaletę jasności i prostoty, przy czem nie okazałoby się rzeczą bezcelową, gdyby do objęcia apteki przez kupno wymagano nie 15 lecz 5—10 lat służby. Wobec podanych stosunków byłoby obowiązkiem współpracowników wystąpić z całą usilnością, jednością i stanowczością za taką formą prowadzenia i mowca wyraża nadzieję, że także większość aptekarzy przyszłaby do przekonania, że nie ma się co obawiać takiej reformy. Rząd chce w swoim projekcie również pewnego rodzaju swobody osiedlania się i to po 10 latach służby. Nikt właścicielom za to nie ręczy, że już w przeciągu niewielu lat władze coraz bardziej ustępując napieraniu kompetentów do koncesyi, będą coraz szczodrzejsze w udzielaniu koncesyi, podczas gdy przy uprawnieniu osiedlania się na podstawie najmniej 15-letniego czasu służby aptekarze mają pewność, że dążenie do samodzielności będzie u każdego współpracownika przynajmniej 5 lat później i długo z taką siłą się nie okaże, która w końcu musi ustać, jeżeli każdy wie, że osiągnięcie samodzielności zależy od pierwszeństwa wniesienia prośby. Mowca daje wyraz zapatrywaniu, że także w Izbie deputowanych znajdzie się wystarczająca większość za tego rodzaju formą prowadzenia i wzywa jeszcze raz obecnych, ażeby przekonali właścicieli aptek o tem, że z uregulowaniem kwestyi przemysłowej stosunki w żaden sposób tak zostać nie mogą jak dzisiaj, i że system swobody osiedlania się połączonej z tak długim czasem służby nigdy nie będzie zagrażał egzystencyi istniejącej apteki, przeciwnie zaś według projektu rządowego zagrożenie to wcale nie jest wykluczonem.

Przewodniczący dziękuje posłowi Drowi Ofnerowi, którego mowie towarzyszyły głośne oklaski, i nawiązując do żądania zgody właścicieli aptek na podstawie projektowanego systemu, zaznacza, że tej zgody nie można się spodziewać; kierownictwo w obozie aptekarzy mają jak zawsze wiedeńscy właściciele aptek, a ci chcą przy wprowadzeniu ustawowego prawa sprzedaży aptek zatrzymania rozpisywania konkursu, a więc stosunków przed 15 listopada 1902. Aptekarze prowincyonalni mogliby się, jak można przypuszczać, zgodzić na projekt, gdyż egzystencya aptek prowincyonalnych nawet przy warunkowej swobodzie osiedlania się wcale nie byłaby zagrożoną, ponieważ ktoś, któryby się chciał osiedlić za blizko apteki prowincyonalnej, zawsze musiałby liczyć na prawdopodobieństwo, że jego interes nie utrzyma się z powodu za wielkiej blizkości. Zagrożenie aptekarzy prowincyonalnych leży tylko w aptekach domowych lekarzy i pod tym względem całkiem się zgadzają współpracownicy z właścicielami aptek. Gdyby nawet aptekarze prowincyonalni w głębi duszy chcieli się zgodzić na ten projekt, albo przynajmniej nie stawić mu oporu, to będą od tego powstrzymani przez aptekarzy miejskich, z pod których wpływu nie mogą się uwolnić pomimo utworzenia własnej organizacyi. Przeto także zgoda aptekarzy prowincyonalnych miałaby tylko ograniczoną wartość, ponieważ

w ostatnich latach tak ulubiona instytucya konferencyi naczelników gremialnych stoi całkiem pod wpływem aptekarzy wiedeńskich.

Mr Dub dziękuje p. posłowi Drowi Ofnerowi za zachęcającą wiadomość, że w Izbie deputowanych może przyjść do skutku większość dla tak zdrowego celu, jak ten, do którego dążą współpracownicy. Mowca wykazuje, że z chwilą prawomocności projektu rządowego zaraz 600 współpracowników miałoby prawo ubiegania się o aptekę. Wszyscy oni mają jednak tę troskę, że ich ktoś może uprzedzić, i to skłania ich do ubiegania z największym pośpiechem o koncesyę. Ten pośpiech jest z jednej strony szkodliwy dla należących do zawodu, z drugiej strony 600 podań i prawie drugie tyle rekursów przez wszystkie instancye tak zaabsorbuje władze, że znowu wynikną sytuacye niekorzystne dla samych władz. Według projektu, przedstawionego w referacie, mogłoby najwyżej 250 współpracowników mieć prawo osiedlenia się, a tym wcale się nie spieszy jak najprędzej gdzieś się osiedlić, ponieważ bardzo dobrze wiedzą, że pierwszeństwo w osiągnięciu samodzielności nie gra żadnej roli więcej. Oni raczej z pewnym przymusem znajdą sobie miejsce odpowiednie dla samodzielności; a więc usunięty jest przez to pośpiech, który będzie bezwarunkowem następstwem projektu rządowego na wypadek, jeżeli się on stanie ustawą. Po dokonaniu pierwszego większego obsadzenia dojdzie corocznie tylko mała garstka farmaceutów do tego wieku służby, który ich uprawnia do samodzielności, a przez to osiągnie się zawsze umiarkowane nie za obfite, ale i tak wystarczające pomnażanie aptek. Przez swobodę osiedlania się ustali się wartość sprzedaży aptek, apteka przedstawia rzeczywistą własność, która nawet mniej zamożnym umożliwi zebranie potrzebnego kapitału na kupno apteki. W istocie apteki, które mają wszystkie cechy wielkiego interesu, nie będą już nimi, lecz będą zatrudniać przeciętnie 1—2 współpracowników. Nie jest to żadna szkoda, ani dla zawodu, ani dla ludności. Doświadczenie uczy, że apteki z 1 lub 2 współpracownikami jeszcze dzisiaj, gdzie takie apteki z wielkim kapitałem zostały nabyte, są w stanie swego właściciela dobrze i odpowiednio do stanu wyżywić, i będą z pewnością i tem bardziej w stanie, jeżeli kapitały na kupno takich aptek potrzebne, będą mniejsze. Wobec ludności wypełniają dzisiaj nietylko takie apteki z 1 lub 2 współpracownikami w nienaganny sposób swój obowiązek, lecz wypełniają te zadania nawet najmniejsze apteki, które bez współpracowników pracują, ponieważ każda apteka, jezeli odpowiada prawnym wymaganiom, także w zupełności wypełnia potrzebę ludności.

Gdyby tylko potrzebę ludności brano na uwagę i tylko tam chciano zakładać apteki, gdzie tego nagła potrzeba wymaga, to trzebaby było najpierw w tych miejscowościach zakładać apteki, gdzie ludność ma dosyć daleko do najbliższej apteki, a więc w odległych wsiach i okolicach gmin, gdzie jednak na mocy doświadczenia nigdyby się apteka utrzymać nie mogła; a ponieważ nawet bardzo potrzebne apteki, w razie ich niemożności egzystencyi nie bywają subwencyonowane, więc nie ma mowy o zakładaniu apteki w takich miejscowościach, chociaż potrzeba nie da się zaprzeczyć. Z drugiej strony, jeżeli tylko potrzeba ma rozstrzygać istnienie apteki, to we wszystkich większych miastach trzebaby zamknąć część aptek i aby dać przykład, to we Wiedniu w I. obwodzie możnaby przynajmniej dwie trzecie aptek zamknąć bez zagrożenia ludności, gdyby tylko w aptekach pozostałych starano się przez pomnożenie personalu o szybkie załatwianie potrzeby. Na taką centralizacyę zadośćuczynienia potrzebie może sobie jednak pozwolić tylko zarząd państwowy, który dla tej potrzeby posiada monopol, nigdy jednak nie może zarząd państwowy nadać takiego monopolu interesowi prywatnemu, gdyż przez to pozostała wielka część stanu dotkliwą szkodę ponosi.

Nawet gdyby stworzenie wielkich interesów farmaceutycznych w miejsce wielu interesów o normalnym zakresie nie sprzeciwiało się interesowi należących do zawodu, nie oznacza to żadnej korzyści i żadnej większej pewności w zaopatrywaniu w lekarstwa, gdyż zmonopolizowane prywatne interesy w ogólności nie pracują rzetelniej od interesu, wystawionego na zdrową konkurencyę: według doświadczenia

nawet brak konkurencyi nie chroni przed rzetelnością, gdyby władza nie spełniała obowiązku nadzoru.

Z tego wypływa, że w wielu miejscowościach, gdzie nie ma właśnie potrzeby ludności, mimo to istnieje możność egzystencyi nowych aptek, i że istniejące apteki zawsze miałyby możność egzystencyi. Możliwości zakładanic aptek w takich miejscowuściach nie może zabronić żadną ustawą, ponieważ ani ustawodawca, ani ci właściciele aptek, którym z powodu przeszkody założenia aptek w takich miejscowościach dano monopol, nie chcą albo nie mogą w inny sposób wynagrodzić czekających na koncesyę, którym przez to przeszkodzono w dojściu do samodzielności. (Oklaski i potakiwania).

W debacie bierze udział jeszcze kilku mowców, poczem podano przewodniczącemu z pośród Zgromadzenia wiele rezolucyi, które on zebrał w jedną, i tą w następującem brzmieniu jednogłośnie przyjęto:

„Dzisiejsze XI. Zebranie współpracowników wiedeńskich z dnia 16 stycznia 1904 r. widzi w treści referatu słuszną konsekwencyę z dotychczasowego stanu kwestyi reformy i wkłada na kierownictwo organizacyi obowiązek energiczoego popierania wyrażonej w referacie warunkowej swobody osiedlania się.

Zgromadzenie porucza dalej organizacyi wydrukowanie tego referatu i przedłożenia go wysokiej Izbie deputowanych. Również porucza Zgromadzenie znawcom, aby w myśl referatu popierali interesa współpracowników w Wydziale sanitarnym.

Wkońcu zorganizowani współpracownicy bronią się bardzo stanowczo wobec twierdzenia przeciwników, że niekonsekwentnie w swoich dążeniach chwytali się różnych systemów. Współpracownicy stoją jeszcze dzisiaj na stanowisku, że czyzta, niesprzedajna, osobista koncesya jest najsprawiedliwszym systemem. Obstają zaś równocześnie przy powziętem już przed laty, a teraz ponowionem postanowieniu, że na wypadek, gdyby czysta, niesprzedajna koncesya osobista wskutek oporu właścicieli i rządu miała upaść, to projektowany w referacie system warunkowej swobody osiedlania się jest im milszy od stanu istniejącego przed orzeczeniem trybunału administracyjnego".

Nadto Mr W a g n e r stawia wniosek, aby postanowiono, że koszta druku referatu etc. mają być pokryte z funduszu akcyjnego, gdyż Towarzystwo farmaceutów ma dosyć innych wydatków.

Mr. S c h e r a k robi uwagę, że wolne Zgromadzenie nie jest kompetentnem, aby postanawiało pokrycie wydatków, wobec czego Mr W a g n e r nie upiera się, aby głosowano nad jego wnioskiem.

Następnio przychodzi do głosu poseł S c h u m e i e r. Mowca krytykuje najpierw projekt rządowy, który może osądzić tylko fachowiec, którego jednak braki i jednostronność nawet laik może ocenić. Nie jest to nic innego, jak zbieranina, która o ile możności każdemu chce oddać słuszność i robi przy tem wrażenie wielkiej wsteczności, jak wogóle całe społeczne ustawodawstwo obecne. Dalej zaznacza mowca, że zarówno dobrze jeszcze lata trwać może, zanim przyjdzie do skutku ustawa aptekarska, że jednak również łatwo wskutek braku innego stosownego materyału do pracy może całkiem niespodziewanie projekt ustawy być wstawionym w programie i załatwionym. Byłoby przeto bardzo odpowiedniem, ażeby współpracownicy już w stosownym czasie, że się tak wyrażę, z pierwszem pianiem koguta zajęli stanowisko wobec projektu i zgodzili się na odpowiadający czasowi program. Co do porozumienia z właścicielami aptek niewiele sobie mowca obiecuje, ponieważ ta grupa stanu od wielu lat stara się tylko przeszkadzać reformie. Wskutek tego współpracownicy są głównie sami sobie oddani i mimo to nie mogą lekceważyć swojej siły organizacyi. J e ż e l i w s p ó ł p r a c o w n i c y m a j ą ś w i a d o m o ś ć, ż e w k a ż d e j c h w i l i m o g ą z r o b i ć u ż y t e k z s i ł y s w e j o r g a n i z a c y i, t o w t a k i m r a z i e p r z e p r o w a d z ą s w ó j p r o g r a m i w tej sprawie oddaje mowca tak swoją osobę jak swoją partyę do rozporządzenia. (Głośne, długotrwające oklaski).

Chociaż moja partya nie w każdym wypadku może zapewnić większość, to jednak może być w tem położeniu, że stanowczem i rzeczowem zajęciem stanowiska wobec jakiejś kwestyi, tak może sprawę jasno przedstawić, że każdy deputowany, który przeciw temu głosuje, ma zupełną świadomość, że postąpił niesłusznie. Wkońcu wzywa mowca jeszcze raz obecnych, aby nie zapominali o sile organizacyi.

Przewodniczący dziękuje mowcy wśród żywych oklasków Zgromadzenia za jego wywody, poczem przychodzą na porządek dzienny: „Wnioski w ramach dotychczasowego ich rozważenia".

Mr Neudörffer zdaje sprawę z następującego stanu rzeczy: Mr Mosler, który otrzymał w drodze rekursu koncesyę w Michałkowicach, obecnie po krótkim przeciągu czasu aptekę wydzierżawił i inną aptekę w Wagstadt wziął w dzierżawę. Pomimo, że p. Mosler swego czasu wniosił rekursy, aby tę tylko koncesyę otrzymać, zdaje się, że mu się już sprzykrzyło w Michałkowicach. Mowca projektuje, aby organizacya zbadała, czy p. Mosler przy ubieganiu się o koncesyę nie wystawił rewersu na dziesięcio-letnie, samodzielne prowadzenie apteki. P. Mosler wyraził się raz, że nie może zrozumieć, jak aptekarz może wogóle pertraktować ze współpracownikami, z tego też powodu p. Mosler nie zasługuje wcale na oszczędzanie go w razie, jeżeli pomimo wystawienia rewersu dopuścił się czynu sprzeciwiającego się ustawie.

Mr Wagner poruszył rozpisanie konkursu, które nastąpiło w ostatnich dniach, odnośnie do trzech aptek we Wiedniu, i zaznacza, że dwie z nich zostaną najprawdopodobniej oddane znowu dotychczasowym właścicielom. Co się odnosi do jednej w X. obwodzie, to jest to wątpliwym skutkiem osobliwych okoliczności. Nie przysłużonoby się jednak współpracownikom, nawet gdyby koncesyę w X. obwodzie oddano komu innemu, dlatego trzeba poruczyć kierownictwu grup miejscowych, aby w Magistracie miastu Wiednia wystąpiło z żądaniem jak najszybszego rozpisania konkursu na dalsze apteki (wniosek ten ma być oddany grupie miejscowej Wiedeń).

Następnie odczytano list nieznanego kolegi, podpisany nazwiskiem Ehrbar, który określa stosunki jednej z aptek, której młody współwłaściciel i kierownik ustawicznie podejrzywa swoich kolegów, a jeden jest już prawie starcem. — Zgromadzenie przyjmuje bez debaty tę wiadomość co do bardzo dobrze znanej w kołach kolegów wiedeńskich apteki z oznakami oburzenia.

Ponieważ wyczerpano porządek dzienny, przystępuje przewodniczący do zamknięcia posiedzenia, dziękując przedtem jeszcze wszystkim obecnym, szczególnie pp. deputowanym, za ich przybycie i za żywy interes w obradach.

Wstępne i właściwe wykształcenie w zawodzie aptekarskim.

Niemieckie Towarzystwo farmaceutyczne w Wiedniu wystosowało w pierwszych dniach stycznia następujące pismo do wszystkich korporacyi fachowych austryackich:

„W przekonaniu, że życzenia należących do zawodu aptekarskiego zdają się zgadzać w tym punkcie, że obecna ustawa co do studyów, tak ze względu na nauki w wyższych szkołach, jak ze względu na wykształcenie przygotowawcze, mogłaby być o wiele więcej rozszerzoną, pozwala sobie Niemieckie Farmaceutyczne Towarzystwo w Wiedniu Szanownej Korporacyi postawić pytanie, czyby nie zechciała dążeniu do uregulowania kwestyi studyów, udzielić swojego szanownego poparcia.

Że obecnie nauki, będące przedmiotem naszych wyższych studyów, nie są wystarczającemi, aby farmaceutę teoretycznie dostatecznie wykształcić, jest całkiem jasnem, ze względu na nie dający się niestety zaprzeczyć fakt, że farmaceuta, dziś zależny od wielkiego przemysłu, był niegdyś powagą w kwestyach historyi naturalnej, a obecnie nie odbiera ani tego wykształcenia na tem polu, któreby było pożądanem, ani nie może pochlubić się w ściślejszym zakresie fachowym wystarczającymi teoretycznymi wiadomościami.

Na tę okoliczność wskazywali wielokrotnie wybitni zawodowcy, szczególnie zaś p. prof. v. Wettstein ujął się goraco za po macoszemu traktowanymi farmaceutami.

Byłoby dalej pożądanem, ażeby w planie studyów dodano praktykę z analizy moczu, bakteryologii i t. p., jak z drugiej strony nie zaniedbywano technologii farmaceutycznych i farmaceutyczno - chemicznych preparatów. Aby tutaj nie wchodzić w szczegóły tego rodzaju reformy studyów, niech podpisanemu kierownictwu Towarzystwa będzieje szcze wolno poruszyć ponownie kwestyę zasadniczego wprowadzenia matury, jako podstawy farmaceutycznego fachowego wykształcenia. A że opracowanie tego rodzaju daleko idących wniosków poprawy nie może być naturalnie zadaniem pojedynczej korporacyi i nie może się obejść bez jednomyślnego, wspólnego działania całego zawodu, podpisane kierownictwo Towarzystwa ma zaszczyt prosić Szanowną Korporacyę, aby nie wypuszczała z ręki tego projektu, lecz aby ze słusznem uwzględnieniem stosunków przez obesłanie specyalnego komitetu w Towarzystwie z innymi fachowymi korporacyami kwestyę studyów farmaceutycznych, wciągnęła w zakres swoich badań.

Ponieważ rozchodzi się o obrady nad tak bardzo ważną kwestyą zawodu, sądzi podpisany zarząd Towarzystwa, że nie napróżno przystąpi do Szanownego Związku i może się spodziewać, że przez natychmiastowe, wspólne obrady kwestya, przez wielu towarzyszów w zawodzie z uprawnieniem pożądana, prędzej dopnie swego celu".

Niemieckie Towarzystwo farmaceutyczne w Wiedniu.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi prosimy adresować: Redakcya „Kroniki farmaceutycznej", Kraków, apteka szpitala św. Łazarza.

Pieniądze dla Redakcyi prosimy nadawać **tylko czekami** pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu Nr 852.347, które Redakcya na żądanie wysyła opłacone.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej", dozwolone tylko z podaniem źródła.

Osobiste:

Kupna. Realną aptekę obwodową w Tarnowie nabył na własność dotychczasowy jej dzierżawca p. Mr Jan Niesiołowski.

Dzierżawy. Aptekę spad. ś. p. Pawłowskiego w Bochni wydzierżawił Mr Franciszek Göttinger. (*Pharm. Post* mylnie doniosła, jakoby tę dzierżawę objął Mr Leon Redyk).

Śluby. Dnia 7 lutego b. r. odbył się w Wadowicach ślub Mra Kazimierza Hommego z panną Antoniną Wądolną. Dnia 30 stycznia w Oświęcimiu ślub Mra Romana Mayzla z panną Ludwiką Gorączko. W Drohobyczu ślub Mra A. Chomińskiego, zarządcy apteki, z panią Amalią Łacnową, właścicielką koncesyonowunej apteki w Borysławiu.

Nowa apteka. Starostwo w Drohobyczu zawiadamia, że c. k. Namiestnictwo zezwoliło na otwarcie trzeciej apteki w mieście Drohobyczu, której potrzebę poruszyło galic. Tow. farm. „Unitas" w podaniu z dnia 15 kwietnia 1899 r.

C. k. Namiestnictwo poleciło c. k. Starostwu w Kołomyi przeprowadzić dochodzenia co do potrzeby tamże nowej apteki. C. k. Starostwo zwróciło się również do miejscowych aptekarzy z zapytaniem, wskutek czego znany naszym Czytelnikom p. radca cesarski E. Stenzel ujął w swe ręce akcyę, skierowaną przeciw rozpisaniu konkursu na nową aptekę.

Dzięki uprzejmości jednego z kolegów dostał się do rąk naszych cennik apteki p. Stenzla, który on rozsyła po całej okolicy. W cenniku swym p. Stenzel poleca całą seryę środków zakazanych według klasyfikacyi chorób, a w końcu zapewnia publiczność, że utrzymuje na składzie: „wstrzykawki różnorodne do różnych celów", „katedry przeróżne", a to wszystko „sprzedaje taniej jak każda konkurencya(!!)".

Jeżeli Kołomyja ma takich aptekarzy, pocóż jej jeszcze jednego więcej?

Partactwo lecznicze. P. Dr Rubin Nadel, lekarz miejski w Kałuszu, w *Głosie lekarzy* Nr 4 utyskuje na pobłażliwość lekarzy wobec rozpowszechnionego partactwa. Wymieniając zawody, trudniące się leczeniem, na pierwszem miejscu stawia cyrulików, *secundo loco* amatorów, *tertio* akuszerki, aż zaczepiwszy o aptekarzy, tak snuje dalszy wątek swych myśli:

„W końcu aptekarze. Partacze — aptekarze są specyalistami we wszystkich gałęziach wiedzy lekarskiej. Do każdego rodzaju choroby znajdują oni odpowiednie leki, bo przecież widzą i wiedzą, co do czego lekarz zapisuje. Dozwolonej im ustawą ręcznej sprzedaży środków nietrujących tak dalece nadużywają, że robią ze swej apteki formalne ambulatoryum dla wszelkiego rodzaju chorób. Mają oni przeróżne krople na bole zębów, które na waciku na bolący ząb kłaść każą a w razie bezskuteczności smarować dziąsła, lub na waciku do ucha wkładać; mają wszelkiego rodzaju balsamy na choroby reumatyczne, nerwowe, rozmaite maście na choroby skórne, za które nieraz bajeczne ceny biorą, krople na zapalenie ócz, na bole żołądka, mikstury dla dzieci itd. Chorzy w razie potrzeby udawają się po radę do pana aptekarza, boć to przecież także doktor — a ci bez wszelkich skrupułów udzielają bezpłatnej pomocy lekarskiej, biorąc tylko zapłatę za leki. Lekarze milczą, a § 343 u. k. również“.

W samej Galicyi jest 54 domowych aptek lekarzy, odbierających zawodowy chleb 54 aptekarzom a co najmniej czterdziestu współpracownikom podstawę do samoistności. *Sapienti sat.* Aptekarze i współpracownicy milczą a sprawiedliwość również.

Dekret kancelaryi nadwornej z roku 1824 w praktyce. W rubryce „**Osobiste**“ donosimy o fakcie autentycznym, że pani Amalia Łacnowa, właścicielka koncesyonowanej apteki w Borysławiu, po raz wtóry wyszła za mąż w miesiącu grudniu. Ponieważ rozchodzi się o bezprawie i krzywdę dla starszych kolegów w zawodzie, gdyż ś. p. Mr Zdzisław Łacny nie pozostawił żadnego potomstwa, a więc wdowa traci prawo do koncesyi w razie powtórnego wyjścia za mąż, podnosimy ten fakt i przypominamy dekret kancelaryi nadwornej z dnia 9 grudnia 1824 L. 35.822 w nadziei, że konkurs na tę aptekę będzie przez władzę rozpisany.

Z małego i miłego gniazda. *Nowy Głos Przemyski* z dnia 16 stycznia b. r. zamieszcza następujący artykuł:

„Cudowny lekarz“, który do niedawna w mundurze żołnierza artyleryi fortecznej, leczył naiwnych i wierzących więcej oszustowi jak lekarzom — obecnie po opuszczeniu szeregów wojskowych, powrócił napowrót do Przemyśla i ordynje jak dawniej, zapisując leki „proszki jelenie“, „spirytus bobowy“, „plaster kartoflany“, „pigułki cykutowo-jodłowe“ i cały szereg innych medykamentów jego (?) wynalazku. Niektóre też środki apteczne zaleca, posyłając po nie do apteki położonej naprzeciw hotelu przemyskiego*)“.

O innym znowu tamtejszym aptekarzu czy zarządcy donoszą nam, że od jakiegoś czasu stał się wrogiem gotowych preparatów firmy *Hell et Comp.* Substytucye które wydawał zamiast leków ordynowanych przez lekarza były tak sumiennie sporządzane, że wreszcie sprawa nabrała rozgłosu i kto wie czy epilog jej nie rozegra się przed kratkami. Małe gniazdko ten Przemyśl, lecz miłe w nim ptaszęta.

Kartel aptekarzy — a dostawa leków do Kasy chorych. Z Brodów donoszą do *Naprzodu*: Od założenia Kasy dla chorych aptekarze użyczali Kasie 30%. Pobierano lekarstwa we wszystkich czterech aptekach, a wybór zależał od woli pacyenta. W roku 1901 zawarli aptekarze między sobą umowę, mocą której zażądali od Kasy, jakoteż innych instytucyj publicznych pełnej taksy za leki, i dopiero po długich i mozolnych pertraktacyach udało się dla Kasy uzyskać 21% opustu. Na życzenie aptekarzy został równocześnie ułożony turnus, według którego co sześć

*) Ś. p. Bajera.

miesięcy byli członkowie Kasy zniewoleni w innej aptece lekarstwa pobierać i tak nieraz wędrować z jednego końca miasta na drugi.

W połowie ubiegłego roku zawarli oni formalny kartel, i ogłosili plakatami, iż w przyszłości nikomu kredytu więcej nie udzielą, a cena leków będzie obliczaną według pełnej taksy, bez odliczenia jakiegokolwiek rabatu.

Ale nie trwało to długo, gdyż, jak zwykle w takich razach bywa (jakie to charakterystyczne! dop. Red. *Kroniki farm.*) niektórzy z aptekarzy z chęci większego zysku podeszli drugich, i tak przed 14 dniami ogłosił aptekarz Rapaport afiszami, iż biednej ludności użyczy kredytu i dość znacznego rabatu. Jednocześnie wniósł ofertę do Kasy dla chorych i innych instytucyj publicznych, mocą której zobowiązuje się dostarczyć leków za rabatem 60% od taksy.

Dla korespondenta *Naprzodu* cała ta afera przedstawia się jako *curiosum*, my niestety mieliśmy czas przyzwyczaić się do podobnych wybryków „konkurencyi" i nie pozostaje nam nic innego do zakomentowania pięknego czynu p. Rapaporta jak tylko pogratulować członkom instytucyj brodzkich komsumcyi leków dostarczanych z opustem 60%.

Z Uniwersytetu lwowskiego. Wydział lekarski uniwersytetu lwowskiego zwrócił się do ministerstwa z prośbą o oddzielenie katedry farmakologii od farmakognozyi, a na katedrę farmakologii zaproponował trzech kandydatów w następującym porządku: doc. dr. Leona Popielskiego, doc. dr. Edmunda Biernackiego, dr. Jerzego Świrskiego.

Projekt reformy przedmiotem narad. Dnia 18 b. m aptekarze krakowscy odbyli z posłem Drem Petelenzem, członkiem subkomitetu Komisyi sanitarnej, kilkogodzinną konferencyę na temat rządowego projektu reformy zawodu. Rada państwa zwołana została na d. 9 marca, a sesya jej ma trwać do świąt wielkanocnych. Przez ten czas projekt rządowy zostanie prawdopodobnie przedyskutowany w subkomitecie, a przed *plenum* Izby wejdzie dopiero podczas sesyi jesiennej, o ile przedtem nie powędruje z powrotem do ustawodawczego departamentu Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Koleżeńskie zebranie. Dnia 29 lutego b. r. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w Krakowie w lokalu Towarzystwa zebranie koleżeńskie współpracowników krakowskich, na które Wydział kolegów uprzejmie zaprasza.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Chwile obecne dla handlu są bardzo ciężkie, a zwłaszcza dla handlu towarami aptekarskiemi, który ma i musi mieć rozległe stosunki. Niepewność podkopuje handel. Stosunki polityczne niewyjaśnione w Serbii, wichrzenia w Macedonii, naprężenie wojenne w Bułgaryi i Turcyi, wreszcie łuny pożarów w wschodniej Azyi wstrzymują prawidłowe stosunki i dowóz towarów. Kamfora, menthol i inne przetwory rzecz naturalna podrożały, ale nawet może ich dostać nie można będzie, tak samo środki opatrunkowe, a cena waty znowu poszła w górę. Dzisiejsze wiadomości podajemy według doniesień sympatycznej i ruchliwej firmy wiedeńskiej Ph. Röder.

Acid. acetico-salicylicum: bardzo tanie, a najlepsze z fabryki Heydena.

Acid. aceticum: kartel odnowiono, niewiele droższe.

Acid. carbolicum: już dłuższy czas ceny bardzo nizkie.

Acid. sulfuricum conc.: Wskutek zmienionego sposobu otrzymywania, zyskała jego czystość. W Austryi kilka fabryk produkuje kwas siarkowy przez przepuszczanie bezwodnika siarkawego i powietrza przez platynowy asbest a następnie do ogrzanych komór.

Acid. tartaric.: z powodu braku surowego towaru będzie droższy.

Aether sulfuricus: popyt znacznie zmniejszył się. Zapowiadają zwyżkę cen.

Ammonium chloratum venale: w ostatnim czasie okazały się zafałszowania zapomocą soli kuchennej, w wysokości 40%.

Amylum tritici: fałszerze mieszają z mąką kukurudzy.

Argent. nitricum: wartość metalu spada.

Bismuthum subnitricum: należy strzedz się przed taniemi ofertami.

Camphora: obecnie notują zwyżkę przeszło koron trzy na kilogramie leku, zachodzi obawa, że go braknie z powodu braku dowozu do portów Europy.

Cantharides: zbiory tegoroczne w Rosyi i na Węgrzech nie udały się. Ceny wysokie.
Chloroformium: tani wskutek nadprodukcyi.
Cocaïnum hydrohloric: należy prędko zaopatrzyć się, bo wkrótce podrożeje.
Hydrargyrum: o 5% tańsze.
Lithiol: przetwór zastępujący ichtyol, wyrobu Ph. Rödera.
Oleum bergamottae: można tanio nabyć.
Oleum jecoris: rezultat nowego połowu nieznany.
Oleum sesami i ricini: bardzo tanie.
Sanatogen: Cenę dla publiczności znowu zniżono, w handlu niezmieniony. Fabryce p. Bauera widocznie zdaje się, że handel i aptekarze są na jej usługi.
Veronalum: jako środek nasenny udało się z bardzo pomyślnym rezultatem wprowadzić w poczet modnych leków.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas". — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Bolesław Jawornicki.**
W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.